NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok X. Kraków, niedziela 11 grudnia 1927 Nr. 328

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i [...]: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 27[...] [...]kowe P. K. O. w Krakowie 400.636
Nakładem [...]wniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie kom[...] nadsyłać wprost do Administracji
Komunik[...] redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów re[...]ca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor nacz[...]yjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible]—. gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagranicz. o 100% droższe.

Wieści z Genewy

Kwestja wileńska a „państwo sjonistyczne". — Polityka sowiecka wobec Ligi Narodów. — Na drodze do rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego.

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 6 grudnia

We wczorajszym artykule wstępnym „Gazette de Lausanne", poważnego i jednego z najstarszych dzienników szwajcarskich, poświęca naczelny redaktor tego pisma p. Maurice Muret konfliktowi polsko-litewskiemu szereg uwag nacechowanych wielką życzliwością dla tezy polskiej. Mówiąc o historycznym rozwoju sporu o Wilno, przypomina p. Muret m. in., że Waldemaras oświadczył sam podczas konferencji pokojowej w r. 1919, że Wilno nie jest miastem litewskiem". Na ten temat snuje p. Muret — i z tej tylko przyczyny wspominam o jego artykule — następującą refleksję: „W rzeczywistości jest Wilno przedewszystkiem miastem żydowskiem. Żydzi stanowią 65 procent ogółu mieszkańców. Zważywszy jednak, że państwo sjonistyczne jest jeszcze zbyt młode, by móc podjąć się administracji terytorjów leżących poza granicami Palestyny, nie pozostało inne wyjście jak oddanie Wilna jednemu z państw europejskich. Polska była bezwzględnie najbardziej uprawniona i wskazana etc. etc."...

Zdaje mi się, że to „źródłowe" i — jak na Szwajcara — wcale dowcipne ujęcie zagadnienia polsko-litewskiego, zasługiwało na wzmiankę.

• • •

Delegacja sowiecka opuściła Genewę w poniedziałek rano, za wyjątkiem Litwinowa, który wyjechał we wtorek. Podczas tych dwóch dni „nadliczbowego i przypadkowego" pobytu w Genewie rozwinął p. Litwinow niezwykle ożywioną działalność dyplomatyczną mającą wszelkie cechy zupełnie nowego zorjentowania polityki zagranicznej sowietów. Z wszelkiemi zastrzeżeniami, z jakiemi dotychczasowe doświadczenie nakazuje traktować sowieckie pociągnięcia na terenie polityki zagranicznej, można powiedzieć, że dominujący wpływ III-ciej międzynarodówki i przez nią wytknięte zasady, przestały praktycznie istnieć dla kierowników moskiewskiego „Narkomindielu" (komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych). Prasa sowiecka będzie niezawodnie dalej — dla domowego użytku — szydziła z Ligi Narodów jako instrumentu kapitalistycznego imperializmu, ale p. Litwinow nie przestanie się równocześnie ubiegać o nawiązanie kontaktu z tym „zgniłym" światem kapitalistycznym i poświęci przytem niejedną świętą zasadę komunizmu.

Taka zmiana kursu polityki sowieckiej — o ile zostanie rzeczywiście konsekwentnie i szczerze przeprowadzona — leży równie dobrze w interesie Z. R. S. S., jak w interesie dalszego pokojowego i ekonomicznego rozwoju stosunków europejskich. Po rozmowie Litwinowa z Briandem, nie ulega wątpliwości, że Francja jest żywo zainteresowana ugodowemi projektami p. Litwinowa i że gotowa jest pójść mu na rękę. P. Litwinow mówił dużo o paktach arbitrażu i nieagresji między Związkiem Sowietów a Francją oraz między Związkiem Sowietów a państwami wschodnio-europejskiemi. Mówił na ten temat również z min. Zaleskim, podkreślając jednak, że Rosja paktów takich nie może zawierać kolektywnie, lecz tylko z każdem państwem indywidualnie, co nie wykluczałoby późniejszego zespolenia tych poszczególnych paktów w pakt kolektywny. W sprawie polsko-litewskiej wyłuszczał p. Litwinow z naciskiem, że wpływ Rosji był stale skierowany na skłonienie Litwy do zaprzestania w trwaniu „w stanie wojny" z Polską. Nie ulega wątpliwości, że Litwinowowi chodziło głównie o wywołanie wewnątrz Rosji wrażenia, że państwa europejskie się jednak z sowietami liczą i że w ważnych sprawach dotyczących pokoju na Wschodzie Europy „niczego bez udziału Rosji przedsięwziąć nie chcą". Jeżeli opinja publiczna rosyjska będzie na tyle naiwną, by uwierzyć, że nawiązanie stosunków polsko-litewskich jest głównie zasługą pacyfikatorskiej roli p. Litwinowa, to cóż nam to może szkodzić powinszować mu do jego „sukcesu"?

Jakkolwiek bolszewicy twierdzili przez cały czas ich pobytu w Genewie, że z Anglją będą tylko mówić, jeżeli ich Anglja do rozmów zaprosi, to jednak Litwinow musiał postąpić inaczej i nietylko poprosić Chamberlaina o przyjęcie go, ale ponadto zgodzić się, że w oficjalnym komunikacie dla prasy będzie wyraźnie zaznaczone, że rozmowa odbyła się na prośbę delegacji ZRSS. Komunikat ten powiada zarazem, że „przedstawiciele obu państw nie mogli znaleść wspólnej platformy dla porozumienia", a nie pozostało tajemnicą, że Chamberlain uczynił podjęcie stosunków angielsko-sowieckich zależnem od formalnego zdezawuowania przez rząd sowiecki jego związku z komunistycznemi organizacjami politycznemi. Wobec tego trudno było o „wspólną platformę dla porozumienia". Nie należy jednak z tego wnioskować, że rozmowy angielsko-sowieckie na temat podjęcia stosunków się na tem skończyły. Przeciwnie.

Reasumując, można więc powtórzyć, że w polityce zagranicznej Rosji sowieckiej zaznacza się nowy kierunek zdążający do praktycznej współpracy z resztą świata. Z faktem tym winna się polska polityka zagraniczna poważnie liczyć.

• • •

Zatarg polsko-litewski wydaje się być na drodze do korzystnego zlikwidowania. Litwa zrezygnuje z zadeklarowanego przez nią „stanu wojny", zastrzegając się równocześnie, że nie znaczy to — uznania z jej strony decyzji Rady Ambasadorów co do przyznania Wilna Polsce. Rada poleci obu krajom podjęcie stosunków normalnych, bodaj konsularnych i odroczy rozpatrzenie skargi litewskiej do marcowej sesji. Prędzej niż mój list doniosą Wam telegramy o szczegółach załatwienia konfliktu polsko-litewskiego przez Radę. **Dr. M. K-y.**

Marszałek Piłsudski przybył do Genewy

Polityczne śniadanie u min. Zaleskiego.

Genewa, 9 12. (D) Dziś o godzinie 12.30 przybył tutaj marszałek Piłsudski. Na dworcu oczekiwać go min. Zaleski wraz z całą delegacją Polską oraz konsul francuski w Genewie wraz z członkiem delegacji francuskiej. Marszałek przeszedł do salonu recepcyjnego gdzie jedna z pań wręczyła mu kwiaty. Następnie udał się marszałek w towarzystwie pułk. Becka do hotelu Des Bergues, gdzie przygotowano dla niego apartamenty.

Genewa, 9 12. PAT. Marszałek Piłsudski przybył tu o godzinie 12.30 w południe i spożył śniadanie u ministra Zaleskiego w towarzystwie Brianda i Paul Boncoura. Przy końcu śniadania przybył Chamberlain, poczem wywiązała się rozmowa na temat ogólnej polityki europejskiej.

Londyn, 9 12 PAT. Jak donoszą z Genewy, sprawa sporu litewskiego rozpatrywana ma być ponownie na dzisiejszem posiedzeniu Rady. Spodziewają się, że Polskę reprezentować będzie przybyły do Genewy marszałek Piłsudski.

Pożyczki za pośrednictwem Ligi Narodów

Genewa, 9 12. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Rada Ligi Narodów wyraziła na dzisiejszem posiedzeniu zgodę na zaciągnięcie przez Grecję pożyczki w kwocie 6 i pół miljonów funtów szterlingów na cele uzdrowienia finansów państwowych i prowadzenie nadal dzieła osiedlania uchodźców greckich. Po powzięciu tej uchwały zabrał głos grecki minister finansów Cafandaris i wyraził Radzie Ligi Narodów podziękowanie za udzielenie Grecji pomocy w ważnej dla niej akcji.

Wiedeń, 9 12. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Genewy, że rokowania rządu bułgarskiego z komisją finansową Ligi Narodów w sprawie pożyczki w wysokości około 4 milj. f. szt. nie doprowadziły do rezultatu, ponieważ rząd bułgarski nie zgadza się na żądanie komisji finansowej, aby bułgarski bank narodowy, który jest instytucją autonomiczną zamieniony został na prywatne towarzystwo akcyjne. Słychać, że również i Portugalja stara się o uzyskanie pożyczki za pośrednictwem Ligi Narodów.

Traktat francusko-jugosłow. zarejestrowany w sekretarjacie Ligi

Genewa, 9 12. PAT. Przedstawiciele Francji i Serbji złożyli dziś rano w sekretarjacie Ligi Narodów treść traktatu podpisanego ostatnio między temi państwami.

Utworzenie bloku „katolicko-narodowego"

kwestją najbliższych dni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 12. Sin. Wczorajsza uchwała stronnictwa Ch. N., która podejmuje inicjatywę biskupów, jest sygnałem dla wszystkich stronnictw prawicowych w kierunku połączenia się. Toteż już w dniach najbliższych zostanie powołana komisja porozumiewawcza w celu stworzenia bloku katolicko-narodowego. Dotychczas prowadzone są jedynie luźne rozmowy między przedstawicielami endecji i chadecji oraz różnych organizacyj gospodarczych. Jednocześnie toczą się rozmowy między Ch. D a Piastem w sprawie stosunku do bloku katolicko-narodowego. Żadnych decydujących uchwał w łonie stronnictw prawicowych nie powzięto.

Inicjatywę stworzenia tego bloku bierze na siebie ZLN, który obradować będzie w niedzielę w Warszawie. Dopiero po uchwale rady naczelnej ZLN zostanie już urzędowo ogłoszony skład komisji porozumiewawczej, która weźmie na siebie zblokowanie stronnictw katolickich.

Dzisiejsza „ABC" donosi jednak w formie pozytywnej, że blok katolickonarodowy zostanie utworzony w dniach najbliższych.

Konferencja Egzekutywy palestyńskiej z lordem Plumerem

Jerozolima, 9 12. ŻAT. Członkowie Egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie pani Henriet ta Shold, pułkownik Kish, adwokat Harry Sacher oraz skarbnik Egzekutywy van Vriesland zostali przyjęci przez marszałka Plumera, z którym odbyli konferencję w sprawie przyspieszenia rozpoczętych przez rząd robót publicznych, celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Lord Plumer oświadczył członkom Egzekutywy, że rząd palestyński postara się zrobić w tej sprawie co możliwe, aby przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia.

Wybitny działacz sjoński w zarządzie „Ica"

Berlin, 9 12. ŻAT. Stosownie do nowego statutu towarzystwa „Ica" przewidującego udział w radzie towarzystwa przedstawicieli żydowskich różnych krajów, gmina żydowska w Berlinie wydelgowała jako swego przedstawiciela działacza sjonistycznego Alfreda Klee. Jest to pierwszy wypadek, że w radzie zarządzającej towarzystwa „Ica" zasiadać będzie działacz sjonistyczny.

Przed nominacją generalnego komisarza wyborczego

Warszawa. 9. 12. Sin. Jak się dowiadujemy, zebranie prezesów Sądu Najwyższego przedstawiło już w dniu dzisiejszym trzech kandydatów na stanowiska generalnego komisarza i jego zastępcy. Nazwiska trzymane są w ścisłej tajemnicy. W tej chwili sprawa ta znajduje się w ministerstwie sprawiedliwości jak się dowiadujemy sprawa odejdzie stamtąd do prezydjum rady ministrów jutro. Nominacja nastąpi w sobotę wieczór, lub w poniedziałek rano

30 miljonów na kredyty dla rolnictwa

z funduszów pożyczki amerykańskiej

Warszawa 9 12. Sin. Z pożyczki amerykańskiej, jak wiadomo 16 i pół miljona dolarów ma być zużyte na inwestycje gospodarcze. Ponieważ opracowanie planu użytkowania tej kwoty się przeciąga, uchwalono narazie przeznaczyć 30 miljonów złotych na kredyty długoterminowe dla rolnictwa.

Podwyżka ceny towarów włókienniczych, — nieaktualna

Warszawa 9 12. Sin. W związku z utworzeniem kartelu przemysłowców włókienniczych rozeszły się pogłoski, że towary włókiennicze na sezon letni podrożeją z góry o 20 procent. Dyrektor związku przemysłowców dr. Barciński oświadczył że niema mowy o żadnym kartelu. Istnieje tylko porozumienie kilku firm w sprawie ustalenia warunków sprzedaży, które pragną się zabezpieczyć przed niedotrzymującymi ich warunków klientami. Sprawa zaś podwyżki nie jest narazie aktualna, gdyż ustalenie cen na sezon letni uzależnione jest od przyszłych konjunktur sezonowych.

Izba aprobuje politykę finansową Poincarego

Paryż, 9 21. PAT. Pod koniec dzisiejszego nocnego posiedzenia Izby Deputowanych w związku ze sprawą terminu dyskusji nad interpelacją socjalistów zabrał głos premjer Poincare zażądał odroczenia dyskusji, poczem domagał się, aby przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Izba uchwaliła porządek dzienny sankcjonujący politykę finansową rządu. Po przemówieniu Poincarego Izba postanowiła odroczyć dyskusję 405 głosami przeciw 132.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PROGNOZA NA DZIŚ. (Biuletyn PIM) Wzrost zachmurzenia i ocieplenie, posuwające się nadal ku wschodowi Polski. Na wschodzie jeszcze lekki mróz lecz na zachodzie wzrost temperatury aż do odwilży i drobne opady w postaci śniegu lub nawet deszczu. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

ORGAN EMIGRACJI LITEWSKIEJ W POLSCE. (Sin) Kapitan Majus, który bawi obecnie w Warszawie zaczyna wydawać pismo, które będzie organem emigracji litewskiej.

TRZYNASTKA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. (Sin) W Warszawie opowiadają, że dla marsz. Piłsudskiego przygotowano w Genewie w jednym z hoteli apartament, składający się z trzech pokoi. Podobno marszałek wyraził życzenie, by mu zarezerwowano pokój zaopatrzony nr. 13. W całym jednak hotelu takiego numeru nie znaleziono. Pokoje marszałka noszą zatem numera: 111, 112 i 114.

POŻAR W CYTADELI. (Sin) Wczoraj późnym wieczorem wybuchł w Cytadeli pożar, który zagrażał magazynom amunicji. Straż pożarna jednak w porę ogień ugasiła i usunęła niebezpieczeństwo wybuchu.

CZICZERIN przyjął Brockdorf-Rantzaua, ambasadora Niemiec w Moskwie.

KATASTROFA LOTNICZA. Dwa hydroplany japońskie, które w czasie nocnych ćwiczeń krążyły nad lotniskiem Omura zderzyły się, przyczem obaj piloci oraz obserwatorzy zginęli. Samoloty uległy całkowitemu strzaskaniu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ WOJSK. Podczas ćwiczeń karabinami maszynowemi w Lizbonie kilkanaście kul obsypało stojącą opodal grupę oficerów. 1 oficer został zabity, drugi ciężko ranny.

W 10-tą rocznicę wyzwolenia Jerozolimy

1917 — 10. grudnia — 1927.

W dniu dzisiejszym mija po raz dziesiąty rocznica zdobycia Jerozolimy przez wojsko angielskie. Było to w roku 1917! Gorejąca łuna niszczyła Europę, a płomienie rozpętanych namiętności w coraz innem miejscu świata znajdywały nowy pokarm. W Europie panował wszechwładnie chaos. Marzyli ludzie o pokoju, o którym już powątpiewano, ale ogólnie było jasnem, że koncepcje wojenne wyrosły do kategorycznych żądań oswobodzenia ujarzmionych narodów. Szczytna ta idea znalazła głównych swych rzeczników na zachodzie Europy, który pragnął pokoju, ale po zniszczeniu narzuconego światu militaryzmu pruskiego z jego przyległościami, austrjackiego i tureckiego. Idea legjonów nadała zmaganiu się i rozlewowi krwi kierunek idealny. Legjony polskie żydowskie, czeskie itd. zareklamowały swoje własne prawa. A kiedy Stany Zjednoczone wstąpiły w szeregi aljantów dla obrony wolności, Anglja zdobywszy już Bagdad, szykowała się do odebrania Turkom Palestyny, aby tem samem przeciąć imperjalistyczny sen mocarstw centralnych o imperjum obejmującem kraje od anektowanej Belgji, aż po Bagdad.

Dnia 2 listopada 1917 ogłosiła Anglja Deklarację Balfourowską. W kilka dni po proklamacji rozpoczęła się ofensywa angielska na Gazę, w południowej Palestynie. Dnia 16 listopada 1917 została zajęta Jaffa, 7 grudnia Hebron, a wreszcie 10 grudnia Jerozolima! Zajęcie Jerozolimy oznaczało zajęcie całej Palestyny i uwolnienie jej z pod panowania Turków, tych samych, którzy jednem pociągnięciem pióra za raz po wybuchu wojny omal-że nie zniszczyli całego dorobku narodowego Żydów w Palestynie, a później zmasakrowali w nieludzki sposób trzy ćwierci narodu armeńskiego. Tureckie wojska pod egidą oficerów niemieckich w latach 1914 do 1917 niejednokrotnie atakowały Anglików nad Suezem, chcąc za przykładem Napoleona odciąć Albion od morskiej drogi do Indyj. Nie udało się, a Anglja zdobywszy Palestynę, przyspieszyła pokój, wykazując niemożliwość pokonania jej w jej dominjach. Zajęcie Jerozolimy było uwieńczeniem poczynań angielskich na drodze do ogólnego pokoju, który miał przynieść i narodowi żydowskiemu uznanie własnych praw do swojego kraju.

Silne wywołało wtedy echo zajęcie Jerozolimy. Cały świat impulsywnie zareagował, a naród żydowski, rozdarty i rozszarpany płonącemi granicami, nabrał otuchy. Zajęcie Jerozolimy było pierwszym krokiem naprzód po drodze do realizacji Deklaracji Balfourowskiej. Legjony żydowskie walczące po stronie Anglji, pełna poświęceń praca Weizmanna dokonały tego cudu.

Ale słowo „zdobycie Jerozolimy" nie oddaje całego idealizmu, jaki wykazali Anglicy w walce o to miasto. Wprawdzie ówczesny biuletyn sztabów tureckiego i niemieckiego donosił światu, że „chcąc zapobiec zniszczeniu Jerozolimy, oddały wojska tureckie i niemieckie dobrowolnie miasto nieprzyjacielowi", ale prawdą historyczną jest, że Anglicy jedyni nie chcieli Świętego miasta uczynić teatrem krwawych walk! Oni to przystąpili do otoczenia Jerozolimy ze wszech stron, by tem zmusić przeciwnika do opuszczenia miasta. Niezliczone ofiary kosztowała ta taktyka Anglików, ale celu dopięła. A wmarsz wojska angielskiego do oswobodzonej Jerozolimy był wmarszem, jaki może raz tylko wydarzył się w dziejach. Generałowie, oficerowie pod wodzą głównodowodzącego Allenby'ego wkroczyli z obnażonemi głowami, żołnierze z bronią zwróconą ku ziemi i boso kroczyli po świętej ziemi. W ten sposób zadokumentowali Anglicy swoje cele w Palestynie. Po długich latach został kraj uwolniony z jarzma. Od czasu, kiedy to Tytus zdobył Jerozolimę i na pamiątkę bić kazał monety „Judaea capta, Judaea victa" smutne i długie minęły czasy dla nas Żydów, a Miasto Wieczne przechodziło z rąk do rąk w krwawych walkach, lub pustoszało pod ręką zdobywcy. Rzymian wyparli z miasta Persowie, w roku 637 zdobyli je Arabowie pod wodzą Omara. Gottfryd z Bouillonu ufundował „Królestwo Jerozolimy" (tytuł ten utrzymał się do roku 1918 w tytulaturze cesarzy habsburskich, którzy nazywali się „królami Jerozolimy"). W ostatnich wyprawach krzyżowych zajmuje Jerozolimę sultan z Egiptu, a wreszcie w roku 1517 osmański sultan Selim. Po 400 latach bije godzina wolności i w roku 1917 zostaje miasto uwolnione. Judaea capta, a tym razem nie — victa! Niezadługo po tem zdarzeniu, kiedy jeszcze świat cały płonie i brzęk broni go napełnia, udaje się Weizmann, tą samą, jak ongiś Józef, następca Mojżesza, drogą do Jerozolimy, by położyć węgiel kamienny pod gmach Uniwersytetu Hebrajskiego!

Dr. T. Nussenblatt.

„Kontr-śniadanie" Stresemanna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9 12. (D) Zwracał uwagę powszechną fakt, że w tym samym czasie, kiedy u ministra Zaleskiego odbyło się śniadanie z udziałem marszałka Piłsudskiego i Brianda, min. Stresemann podejmował śniadaniem prem. litewskiego Waldemarasa.

Dziś odbyło się spotkanie Chamberlaina z Stresemannem, którzy odbyli dłuższą konferencję. Waldemaras został też dziś przyjęty przez przedstawiciela Włoch w Radzie Ligi Scialoję.

Ustąpienie szefa litewskiej policji politycznej

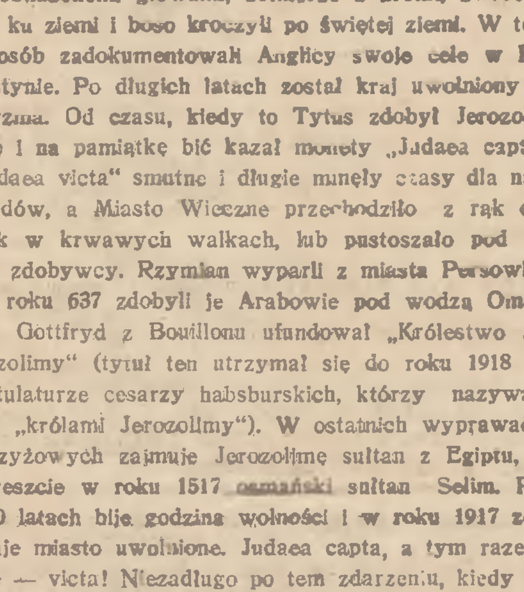
(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno, 9 12. (D) Dotychczasowy szef litewskiej policji politycznej Budrys, znany ze swego nieprzejednanie antypolskiego stanowiska, otrzymał dymisję. Dymisja ta komentowana jest jako pewnego rodzaju początek nowego kursu w polityce litewskiej wobec Polski.

Oddział sekretarjatu Ligi Nar. w Berlinie

Genewa, 9 12 (D) Sekretarjat Ligi Narodów zamierza w najbliższym czasie utworzyć oddział sekretarjatu w Berlinie. — Dotychczas istnieją biura Ligi Narodów w Paryżu, Londynie i Rzymie.

Pokojowi laureaci Nobla za rok 1927.

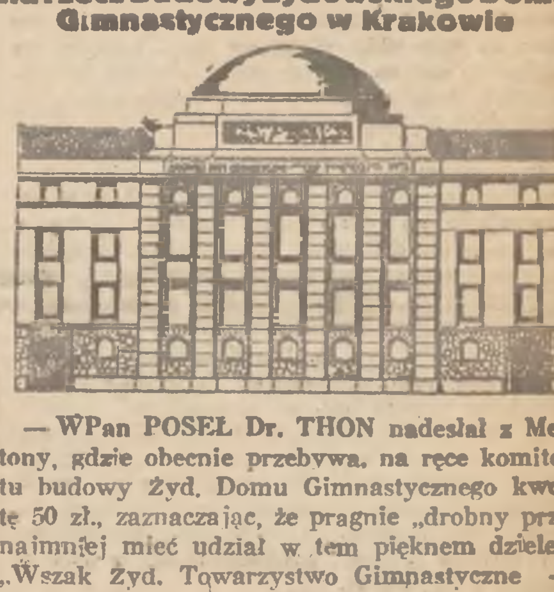


Nagroda pokojowa Nobla za rok 1927 przyznana została po połowie pacyfiście niemieckiemu prof. Ludwikowi Quidde i prezydentowi izby francuskiej Ferdynandowi Buisson. Na ilustracji naszej widzimy w górze prof. Quiddego, a poniżej Buissona.

— POGODA W ZAKOPANEM Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). Prognoza na dzień 10 grudnia 1927 r. Pochmurno, śnieg, temperatura w pobliżu 0 st., wiatry słabe wschodnie.

Fundusz łańcuchowy

na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie



— **WPan POSEŁ Dr. THON** nadesłał z Mentony, gdzie obecnie przebywa, na ręce komitetu budowy Żyd. Domu Gimnastycznego kwotę 50 zł., zaznaczając, że pragnie „drobny przynajmniej mieć udział w tem pięknem dziele". „Wszak Żyd. Towarzystwo Gimnastyczne — pisze w liście swoim dr Thon — spełnia chlubnie znaczną część pracy około odrodzenia żydostwa. Kiedy już nasza „mens" zaczyna być „sana", niechże i nasz „corpus" będzie „sanum"...."

WP. Inż. Herman Ritterman składa 250 złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp.: Izaka Englandera, Henryka Lieberfreunda, Dra Henryka Silbersteina, Dra Izydora Schragera, fę Schell i Ska, radcę Dra M. Willera, Mojżesza Zuckermana.

• • •

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik", dla Żyd. Tow. Gimnastycznego lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera, wzgl. w Spółdzielczym banku kredytowym, Stradom 13.

„Ucho poszukiwane za 2.500 dolarów"

Gazety w Chicago ogłaszają obecnie następujący inserat: „Ofiaruję 2.500 dolarów kobiecie, która mi odstąpi swoje lewe ucho. Operację przeprowadzą dyskretnie chirurgowie, którzy dają gwarancję umiejętnej i fachowej wiedzy. Tylko kobiety poniżej 25 lat wchodzą w rachubę".

Kobietą, która chce kupić lewe ucho za 2.500 jest młoda dama, która przed dwoma laty straciła swoje lewe ucho przy wypadku automobilowym. W Ameryce wszystko jest możliwą rzeczą, wszystko można dostać za dolary. Napewno dużo znajdzie się kandydatek, które za taką sumę zgodzą się na oddanie lewego ucha. Ale ten inserat jest bądźcobądź bardzo charakterystyczny dla obecnego systemu kapitalistycznej gospodarki.

Hańba rumuńskich studentów

Czy żyjemy w Europie?

(k) W Wielkim Waraždynie, nazywającym się obecnie Oradea Mare, miały w bieżącym tygodniu miejsce wypadki, które spokojnie sklasyfikować można jako skandal Rumunji. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że na Bałkanie kultura obejmuje tylko fasady, ale zatrzymuje się przed wnętrzem życia, że codziennie i na każdym kroku znieważa się ludzką godność, ale to, co działo się w Waraždynie przekracza już te zwykłe granice nawet bałkańskiej tolerancji. Przez trzy dni szalała dzicz, a rząd przypatrywał się temu spokojnie. Przez trzy dni rumuńscy studenci plądrowali domy i kawiarnie, katowali bezbronnych ludzi, bezcześcili synagogi, a obecnie rząd w swej obronie i w obronie godności Rumunji usiłuje wmówić w opinję europejską, że to... komuniści urządzili demonstrację.

Pozwolimy sobie, opierając się na szczegółowych sprawozdaniach prasy europejskiej, to jest nie rumuńskiej, dać dokładny obraz zajść. Wielki Waraždyn, liczy przeszło 100.000 mieszkańców, z których jest 30.000 Żydów, a przeważną resztę stanowią Węgrzy. Rumunów jest w tem mieście bardzo mało. Tendencje więc rządu idą w tym duchu, by zewnętrznie chociażby przeprowadzić rumunizację miasta. W tym celu udzielono organizacjom studenckim zezwolenia na odbycie w niedzielę dnia 4 bm zjazdu. Na porządku dziennym była sprawa numerus clausus i manifestacja przeciwko akcji lorda Rothermere'a. W jakieś dziesięć dni przed zjazdem zażądała rumuńska policja od waraždyńskich kupców złożenia sumy 300.000 lei na opędzenie kosztów zwiększonej straży publicznego bezpieczeństwa. Kupcy chętnie chcieli się przyczynić do utrzymania porządku, ale policja zażądała złożenia tej kwoty jeszcze przed rozpoczęciem się kongresu studenckiego, a ponieważ kupcy zbyt wielkiego zaufania do rumuńskiej policji nie mieli, sprawa się rozbiła. To dziwne żądanie policji świadczy o tem, że policja była przygotowana, że spodziewała się rozruchów i że niczego nie zarządziła, by je stłumić w samym zarodku.

Zjazd rozpoczął się w niedzielę w miejskim teatrze. Podburzające mowy wygłosili studenci i profesorowie, a po tych mowach zaczęły się formować grupy manifestantów, które wyszły na miasto. Zatrzymywano każdego przechodnia, żądając legitymacji. Gdy dany osobnik wydawał się podejrzanym, w niemiłosierny sposób nad nim się znęcano. Wyciągano ludzi z wagonów kolejowych, a uzbrojone w żelazne kije grupy studentów rozbijały pozamykane kawiarnie i sklepy. Do Park-hotelu wpadła taka banda i właściciela hotelu Veislowicza, byłego oficera, pobiła do krwi, sam zaś hotel w bestjalski wprost sposób zniszczyła, krając dywany, rozbijając wielkie lustrzane szyby, demolując urządzenie.

Policja nie stawiała oporu, natomiast zwróciła się do Bukaresztu z prośbą o wskazówki. Z Bukaresztu przybyła dyrektywa, by skonsygnować wojsko, lecz żołnierze mają być nieuzbrojeni. Kompanje wojska rozstawiły się po ulicach miasta i z całym spokojem przypatrywały się scenom rabunku i gwałtów. Studenci byli tem zachowaniem się władz tak zachwyceni, że urządzili burzliwą owację prefektowi miasta. W krótkim czasie zraniono ciężko 30 osób, któro odstawiono do szpitala.

Na drugi dzień, tj. w poniedziałek sceny te się powtórzyły. Studentów coraz więcej przybywało, ponieważ otrzymywali bilety kolejowe za darmo, a właściciele hoteli i pensjonatów musieli za darmo ich gościć. Do kulminacyjnego punktu doszły demonstracje we wtorek. Studenci stali się już teraz wprost bandytami, którzy mogli operować przy boku spokojnie tolerującej te wybryki, żandarmerji i wojska. Nie było kawiarni, ani sklepu, do któregoby się studenci nie włamali. Nie uszanowali też synagog, wyciągali tory i wśród dzikiego wycia je bezcześcili. Studenci ubrani w synagogalne ornaty demonstrowali po ulicach miasta, a ciekawą jest przytem rzeczą, że najwięcej zaciekłości okazały studentki, które zachowywały się, jak dzikie chjeny.

Dopiero w środę ustały rozruchy, które kosztowały pięć ofiar ludzkich i kilkadziesiąt rannych. Szkody wyrządzone wynoszą setki miljonów lei, któż jednak obliczy straty moralne, któż oceni spustoszenia duszy? Ludność przez trzy dni wydaną była na pastwę chuliganów, którzy siebie uważają za studentów. Przypomina to te czasy, kiedy zdobyte miasto stawało się łupem zwycięskich żołdaków. A działo się to w grudniu br., kiedy w Genewie obraduje Liga Narodów

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę odda teatr hołd pamięci Stanisława Przybyszewskiego uroczystem przedstawieniem „Śniegu", które poprzedzi przemówieniem Dr. Tadeusz Świątek. Dramatyczną symfonię poety o wiekuistej tęsknocie, przygotowaną reżysersko przez p. Starską, wykonują w rolach głównych pp.: Jaroszewska, Niedźwiecka, Kosmowska, Buszyński, Krasnowiecki i Wysocki. „Śnieg" powtórzony będzie jutro w niedzielę i we wtorek.

— NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Obecnie trwająca wystawa sztuki czechosłowackiej zostanie zamknięta w środę 14 bm. W sobotę 17 bm. nastąpi otwarcie wystaw zbiorowych A. Neumana i Stapińskiego oraz wystawy bieżącej. Ostateczny termin nadsyłania prac upływa z dniem 13-go bm. w południe. Wystawy te zajmą cały gmach Pałacu sztuki. Neuman wystąpi z kolekcją najnowszych swoich dzieł i będzie to niejako jubileuszowa ekspozycja, Stapiński po raz pierwszy zaprezentuje swój dorobek artystyczny, dający całokształt jego twórczości, stosunkowo mało znanej szerszej publiczności.

— LEON OBORIN, słynny pianista rosyjski, laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie, da się słyszeć w Krakowie we wtorek, 13 bm. w Starym Teatrze. Będzie to VII. koncert abonamentowy. Bilety w cenie od zł 1—8 są już do nabycia w Starym Teatrze.

— ROBERT CASADESUS wszechświatowej sławy pianista, który roku zeszłego oczarował swą grą naszą publiczność, wystąpi w naszem mieście tylko jeden raz, a to we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze.

— PROF. Dr. JÓZEF REISS wygłosi w sobotę, 17 bm. w sali Starego Teatru wykład pt. „Żydostwo w muzyce". Bilety w w cenie od zł 1—5 do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

— GIZA SMETANA, świetna śpiewaczka wiedeńska, która zagranicą cieszy się uznaniem publiczności i prasy, wystąpi z jedynym koncertem w Starym Teatrze we środę 14 bm.

— W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH Kraków, Rynek 39, urządza 15 bm. o godz. 7.30 wiecz. Kwartet Związku Muzyków Polskich wieczór muzyki komnatowej klasycznej. W programie Kwartet C-dur III. Beethovena oraz Kwartet G-moll Mozarta. Wykonawcy: Pan Aleksander Otto Teutsch pierwsze skrzypce, Pani Róża Freundlichowa fortepian, Pan prof. Leopold Boblewicz altówka, Pan Aleksander Wolf wiolonczela.

—o—

—o—

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8·30 wiecz.)
Sobota: „Kean" (Genjusz i rozpusta).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)
Piątek: „Turandot".
Sobota: „Śnieg" (ku uczczeniu zgonu śp. Stanisława Przybyszewskiego).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)
Piątek: „Królowa i Prezydent".
Sobota: „Królowa i Prezydent".

REPERTUAR KINOTEATRÓW
BAGATELA: „Noc miłości" (Prawo pierwszej nocy).
CORSO: „Wielka katastrofa cyrkowa" (Maciste)
NOWOŚCI: „Venus z Wenecji".
PROMIEŃ: „Nędznicy".
SZTUKA: „Wieża miłości" (Don Juan)
UCIECHA: „Świat w płomieniach".
WANDA: „Świat w płomieniach".
WARSZAWA: „Klejnoty królewskie" (Harry Peel).

ZE SPORTU

— Z ŻKS „MAKKABI". W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 3 popołudniu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Sekcji Piłki nożnej w lokalu klubowym przy ulicy Gertrudy 8. z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór kierownika Sekcji, 2) Ewentualja. W razie braku kompletu, następne Walne Zebranie odbędzie się o godz. 3.30 pop. bez względu na ilość obecnych.

— ZARZĄD SEKCJI SPORTÓW ZIMOWYCH ŻKS „MAKKABI" otworzył jak w latach ubiegłych ślizgawkę na własnem boisku. Chcąc uprzystępnić szerokim masom uprawianie tego sportu wystarał się zarząd o instruktorów, którzy będą udzielali nauki tak dla początkujących, jak i dla zaawansowanych. Równocześnie rozpoczęto trenningi hokeja na lodzie. Członkowie sekcji korzystają z jak najdalej idących ulg. Informacji udziela sekretarjat w lokalu przy ul. Gertrudy 8, codziennie od 8—9 wiecz. oraz w dnie ślizgawkowe na boisku.

Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO

Rabini wtrącają się w nieswoje rzeczy

Donoszą nam z Tarnowa, że dnia 5 bm. odbył się tam w prywatnem(!) mieszkaniu osławionego reakcjonisty p. Leisera Lesera zjazd dwudziestu kilku rabinów z Małopolski zachodniej i wschodniej celem porozumienia się w sprawie wyborów. Zebranie obradowało przez całą noc do godz. 4 nad ranem, a przewodniczył mu — co z pewnością wywoła przykrą sensację — rabin krakowski, który dotychczas z wielkim taktem trzymał się zdała od walk partyjnych. Na zebraniu wodził rej głośny macher wyborczy ze Strzyżowa, p. Chaim Juda Horowitz. Politycznie miało zebranie ostrze zwrócone przeciwko Agudzie. W wyniku narad uchwalono zwołać zjazd do Lwowa na dzień 27 bm. Poza sprawami wyborczemi wypowiedziano się jednomyślnie(!) przeciwko rozciągnięciu dekretu Piłsudskiego o demokratyzacji kahałów na Małopolskę. Zastanawiano się też nad utworzeniem związku zawodowego rabinów małopolskich, przyczem podobno postanowiono, że rabin o świeckiem wykształceniu lub z maturą nie będzie mógł zostać członkiem tego w przyszłości powstać mającego związku rabinów...

Zamieszczając powyższe informacje, musimy zauważyć, że wtrącanie się rabinów do spraw wyborczych — a o tych sprawach przedewszystkiem na zjeździe tarnowskim debatowano — przypomina żywo czasy przedwojenne, kiedy to rozmaici „wahlmacherzy", zasłaniając się autorytetem rabinów, sprzedawali głosy żydowskie temu, kto dobrze za nie zapłacił koncesjami, lub ich obietnicami. Dziś już nie pójdzie więcej uświadomiona masa żydowska za głosem czarnosecińców, a rabini skompromitują się doszczętnie, jeśli, zamiast stać ponad partjami w okresie walki wyborczej, zechcą wtrącać do niej swoje zgoła niekompetentne trzy grosze. Ostatnio zdarzyło się kilka afer, które chyba dostatecznie już skompromitowały niektórych rabinów. Lepiej więc zrobią rabini, jeśli nie będą więcej narażać się na dalszą kompromitację.

Rząd polski wobec żydowskiej siedziby narodowej

Uroczyste przyjęcie radcy handlowego Dra Hausnera przez Palestyńsko-Polską Izbę Handlową i Przemysłową w Tel-Awiwie.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Poniżej zamieszczamy dokładne oryginalne sprawozdanie z uroczystego przyjęcia radcy handlowego Rządu polskiego, Dra Bernarda Hausnera, przez Palestyńsko Polską Izbę Handlową i Przemysłową w Tel Awiwie, o czem pokrótce już onegdaj donieśliśmy. Red.

Tel Awiw, 30 listopada.

Dnia 27. listopada br. urządziła palestyńsko-polska Izba handlowa i przemysłowa w Tel Awiw wspólnie ze Związkiem Żydów Polskich w Palestynie w sali hotelu „Herzlija" w Tel Awiw przyjęcie na cześć p. Dra Bernarda Hausnera, nowomianowanego radcy handlowego Rzeczypospolitej Polskiej na Palestynę i Syrję.

W przyjęciu tem uczestniczyło około 60 osób, elita handlu i przemysłu palestyńskiego, a jako przedstawiciel finansjeri Dr. A. Z. Hofien, główny dyrektor banku angielsko - palestyńskiego i konsul niderlandzki oraz wice- konsul polski w Jerozolimie p. Tadeusz Zazuliński wraz z dwoma sekretarzami konsulatu.

Prezydent palestyńsko- polskiej Izby handlowej i przemysłowej p. Moszeh Cholouthe wita dostojnego Gościa imieniem Izby handlowej i przemysłowej, gratuluje mu nominacji i wyraża nadzieję, że znany ze swej energicznej działalności na terenie sejmowym p. Dr Hausner bardzo wiele zdziała dla powiększenia handlu wymiennego między Polską a Palestyną. Izba handlowa, której założycielem moralnym i faktycznym był były konsul generalny p. Dr. Hubicki i której praca popieraną jest przez obecnego konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Jerozolimie p Dra Tytusa Zbyszewskiego, już wiele zdziałała w tej mierze. Mowca jest pewny, że p. Dr. Hausner zechce i nadal działać w tym sensie i popierać nie tylko import produktu polskiego do Palestyny, ale także w drodze wzajemności eksport produktów palestyńskich jak pomarańcze i wino do Polski.

P. Hofien przemawia imieniem Izby handlowej Jaffa i dystrykt w Jaffie Polska, to pierwszy kraj który uznał za konieczne ustanowić obok konsulatu generalnego także i osobną misję handiową w osobie dostojnego gościa. Jestto fakt pierwszorzędnej wagi, albowiem z losem Polski związany jest także i los Palestyny. Najlepszy dowód tego, że kiedy przed około dwoma laty nastąpiło przesilenie finansowe w Polsce, przesilenie to odczuwaliśmy w Palestynie w najbliższych dniach, a najpóźniej w najbliższych tygodniach. Obecnie kiedy widzi, że Polska zniosła wszelkie ograniczenia walutowe, co jest dowodem zupełnej poprawy sytuacji finansowej, cieszy go to bardzo i jest on przekonany, że fakt ten wywrze swój korzystny wpływ także i na stosunki palestyńskie. Imieniem Izby handlowej Jaffa i dystrykt, imieniem wszystkich Izb handlowych w Palestynie i imieniem wszystkich kupców, a spodziewa się także i w imieniu wszystkich mieszkańców kraju może zapewnić p. Drowi Hausnerowi wszelką wzajemną pomoc w rozszerzeniu i rozbudowie dobrych stosunków między tymi krajami.

P. Wohlman, przemawiający imieniem Żydów Polskich w Palestynie, podkreśla, iż żydostwo polskie w Palestynie — mimo, że całem sercem i duszą przywiązane jest do prastarej ojczyzny, kocha jak dotychczas tak i nadal kraj ojczysty Polskę i zawsze gotowe jest do ponoszenia wszelkich ofiar dla dobra tych dwóch krajów.

Przemawiał jeszcze p. Pietruszka imieniem dziennikarzy polskich w Palestynie oraz odczytano listy powitalne organizacji sjońskiej w Palestynie, pana Lernera imieniem rady miejskiej w Tel Awiwie, dra. Spindla im. związku przemysłowców.

Radca handlowy p. Dr. Hausner rozumie dobrze to gorące przyjęcie i ciepłe słowa powitalne. Nie są one kierowane tylko do niego osobiście, ale są one wyrazem sympatji dla Państwa, które ma zaszczyt reprezentować. Jego przybycie do Palestyny ma ogromne znaczenie, a to nietylko z punktu widzenia handlowego, ale także ze strony politycznej. Rząd polski przez jego nominację chciał wykazać, z jaką sympatją odnosi się do myśli odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Polska, która przed 9 laty — po niemal 150-cioletniej niewoli — odrodziła się, rząd i naród polski zawsze odnoszą się z sympatją do narodów cierpiących pod cudzem jarzmem. Jeszcze w czasie wojny, kiedy grały armaty, znaleźli się w jednej linji Dmowski i Sokołow i Paderewski, wyznaczając granice nietylko Polski, ale także i Palestyny, a później rząd polski, przez premjera Skrzyńskiego złożył na ręce Sokołowa znaną deklarację sympatji dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Pamięta on, kiedy w roku 1914 obecny premjer p marszałek Józef Piłsudski tworzył legjony polskie dla walki z odwiecznym wrogiem narodu polskiego — z caryzmem rosyjskim, bardzo wielu Żydów zgłosiło się na ochotnika do tych legjonów, tak, że w Rosji przezwano legjony „wojskiem żydowskiem", mimo że udział Żydów w legjonach był w stosunku do Polaków — mały. W zrozumieniu, że tylko walka wzajemna z odwiecznym wrogiem tak narodu polskiego, jak i żydowskiego może doprowadzić do zwycięstwa Żydzi lwowscy zorganizowali własny legjon żydowski, który miał walczyć pod chorągwią niebiesko- białą i sztandarem polskim.

To wie i zna naród polski, a obecnie kiedy ster rządu objął marszałek Józef Piłsudski, prezydentem Rzeczypospolitej jest p. Ignacy Mościcki, mając jako niezmordowanego współpracownika, wicepremjera Bartla, zawiał duch prawdziwej demokracji, a p. premjer Bartel był pierwszym, który z wysokiej trybuny sejmowej ogłosił, iż Polska nie zna antysemityzmu gospodarczego i że wszyscy obywatele w Polsce mają te same uprawnienia, ale także i obowiązki, a jako dalszy etap tego stosunku Rząd postanowił dać Żydom udział w wysokiej polityce, do której Żydzi dotychczas dostępu nie mieli; p. Dra Hausnera zamianowano konsulem i powierzono mu obecną jego misję.

Misja ta ma dwojakie znaczenie. Po pierwsze Żydzi w Polsce zajmują się przeważnie handlem i stanowią wielki procent ludności miejskiej, a może i większość handlu polskiego jest w ich rękach. Ponieważ odsetka ludności miejskiej, zajmującej się handlem nie można już powiększyć, rząd polski szuka ujścia dla nadmiaru stanu handlowego w Polsce. Jedynem takiem ujściem jest Palestyna i inne kraje Bliskiego i Dalekiego Wschodu, albowiem wszelkie inne kraje ograniczają coraz bardziej imigrację z innych krajów. Z drugiej strony zaś Żydzi z Polski, zamieszkali w Palestynie i w innych krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu mogą się dzięki swej energji i rzutkości bardzo przyczynić do rozwoju handlu wymiennego między tymi krajami, a Polską i stać się niejako pionierami przemysłu polskiego zagranicą. Tem nietylko pomogą sobie i rozkwitowi handlu w ich obecnej siedzibie, ale także dopomogą do rozkwitu przemysłu w ich ojczyźnie — w Polsce. Jako kupcom wam pamiętać należy, że tylko w wielkim kraju i państwie handel i przemysł mogą się rozwijać i że wielkiego państwa nie można sobie wyobrazić bez wyjścia na morze. Dlatego dla każdego obywatela polskiego obecne granice państwa polskiego z wolnym dostępem do morza są dogmatem, którego nie wolno ruszyć lub szarpać, gdyż bez morza Polska nie może być wielkiem państwem, a tylko w wielkiem i mocnem państwie kupiectwo i przemysł znajduje należytą ochronę i opiekę.

Pamiętać nam także należy, że Polska, która przez długie wieki była przedmurzem przed nawałami Wschodu, jest obecnie przedmurzem dla bolszewizmu, chroniąc całą Europę, a za nią i świat cały przed zalewem idei bolszewickich.

Wychodząc z założenia, że tylko drogą pokoju i wzajemnego ustępstwa należy dążyć do rozwoju myśli politycznych, o czem świadczy złożony przez przedstawiciela rządu polskiego w Lidze Narodów projekt paktu o nieagressji, rząd polski sądzi, iż myśl odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie musi być tak przeprowadzoną, by na tem nie ucierpiał interes sąsiadów najbliższych Arabów. Żydzi, mieszkający w tym kraju, skąd ich

OZJASZ THON

Z rozmyślań przymusowych wakacyj

(Wspomnienia i refleksje)

5.

Literalnie tak, jak ostatnio powiedziałem, było w pierwszych miesiącach, może w całym pierwszym roku sejmu konstytucyjnego: rozstrzygającem bez apelacji było dla uchwalenia na komisji jakiegoś projektu ustawy uprawdopodobnienie, że ustawa ta spowoduje takie czy inne osłabienie pozycji żydowskiej, przeważnie ekonomicznej. A dla odrzucenia, vice versa, jakiegoś projektu wystarczyło rozbudzenie obawy, że sama ustawa mogła w jakiś, choćby dosyć odległy, sposób, spowodować taką czy inną korzyść dla Żydów.

Wogóle — nie można sobie wprost wyobrazić tego dzikiego zacietrzewienia, jakie w stosunku do Żydów panowało niemal u wszystkich stronnictw polskich w sejmie. Miało się nieraz wrażenie, że dzika chęć tępienia Żydów zaciemnia właściwy cel, jaki historja postawiła obecnej generacji — odbudowania państwa polskiego. I rzecz dziwna — nietylko stronnictwa programowo antysemickie miały to ohydne bielmo na oczach, że przed sobą świata nie widziały, ale nawet partje, skądinąd jako całkiem lub nawpół liberalne znane. Od jednego z przywódców naczelnych „Piasta", np., — który wówczas nietylko się żywował, ale faktycznie był stronnictwem demokratycznem! — słyszałem raz uwagę, która mnie ubodła gorzej, aniżeli wyraz najwścieklejszej nienawiści: „My mamy antysemityzm wprawdzie tylko na pokaz, ale musimy go mieć". To jest gorsze, niż programowy antysemityzm, jaki przywódcy dają w gotowym preparacie masom, — to jest przekonanie, że same masy są w głębi duszy przepełnione jadem nienawiści. W pierwszym wypadku mogą przywódcy tak czy inaczej łagodzić w razie potrzeby, zmniejszyć dozę trucizny, w drugim jednak sami przywódcy nie są własnowolni. Istotnie jeden z naczelnych wodzów również wówczas nawet skrajnie demokratycznego stronnictwa oświadczył mi przy sposobności pertraktacyj w sprawie pewnego niewątpliwie szkodliwego dla państwa projektu ustawy: „...tak, pan ma może rację, ale my nie możemy w żaden sposób dać się zdystansować w antysemityźmie przez żadną partję".

A jeden z wybitnych wodzów socjalistycznych powiada: „Trudno, robotnicy warszawscy są antysemitami. Trzeba było wytężyć wszystkie siły, ażeby Perla przeforsować".

Ot, z takim nastrojem spotkali się posłowie żydowscy w pierwszym sejmie. Jestem daleki od twierdzenia, że mamy już teraz w Polsce — jak to w średnich wiekach Polskę nazywano — paradisus Judaeorum. Jestem także daleki od twierdzenia, że siła uderzenia bojowego antysemityzmu jawnego, a siła podkopywania i zatruwania cichego antysemityzmu tak nadzwyczajnie osłabła nawet teraz, a cóż dopiero w pierwszych latach sejmu ustawodawczego. A jednak trzeba dobrze natężyć pamięć, ażeby sobie przypomnieć to chorobliwe maniactwo nienawiści, jakie panowało niemal w całym sejmie — „od okna do okna" — w pierwszym roku.

Nieraz sobie mówiłem: gdyby w takiej Anglji wodzowie narodu tylko przez jeden dzień wpajali swoim narodom taką szaloną dawkę nienawiści do Żydów, ile w Polsce przez całe lata bezustannie, toby tam chyba noga Żyda

dawni sąsiedzi Fenicjanie prowadzili pierwszy wielki handel światowy, przybijając małemi łódkami nietylko do skalistych wybrzeży Hiszpanji, ale i do bursztynowych i lazurowych wysp indyjskich, mogą się przyczynić bardzo do rozwoju i rozkwitu tego kraju, a mowca ma nadzieję, że nastąpi to w zupełnem porozumieniu i zupełnej zgodzie z najbliższymi sąsiadami — Arabami.

Nietylko żydostwo całego świata, a w szczególności żydostwo polskie, ale także wielu Polaków, którzy widzieli to dzieło odbudowującej się Palestyny, chylą swoje czoło przed pracą pionierską chaluców, tych bohaterów, którzy z narażeniem własnego życia oczyścili ten kraj z kamieni i wydobywając z niego, tylko dzięki swej pracy kwiaty i zboża, zamieniali pustynię w urodzajny ugór. Przed tymi pionierami żydowskimi, którzy w kraju dawnych ich przodków zamienili łokieć na pług a pośrednictwo na lemiesz, chyli cały świat swoje czoło.

Imieniem rządu polskiego mówca składa pozdrowienia dla Żydów w Palestynie i życzy, by w latech najbliższych nie było ich tu w kraju tylko 150 tys., ale liczba wielokrotna tej cyfry, a to dla dobra i rozkwitu tego kraju i wszystkich jego mieszkańców.

Mowa ta przyjętą została bardzo przychylnie przez obecnych gości, a cała prasa tutejsza podkreśla z zadowoleniem stanowisko Rządu polskiego, znajdujące swój wyraz w nominacji Dra Hausnera w charakterze radcy handlowego na Palestynę i Syrję. Tutejsze koła handlowe są jednak zdania, że siedzibą urzędową polskiej misji handlowej ma być Jaffa względnie Tel Awiw, jako główny punkt centralny całego handlu palestyńskiego.

Dnia 28 bm złożył p. Dr. Hausner oficjalną wizytę magistratowi miasta Tel Awiw, gdzie został przyjęty przez prezydenta i wiceprezydentów miasta, oraz odwiedził niektóre założone przez Żydów polskich w Tel Awiwie fabryki, jakoteż kolonje „Herzlija", „Kfar Saba" i „Magdiel"

Prace około realizacji dwóch wielkich projektów palestyńskich

Rozwój prac Rutenberga. — Przed zakończeniem robót przygotowawczych. — Przygotowania do budowy portu w Hajfie. — Znaczenie tej budowy. — Hajfa portem wojennym Anglji. — Czy Żydzi będą zatrudnieni przy budowie portu?

W obozie nad Jordanem, gdzie pracuje się nad realizacją projektu elektryfikacji inż. Rutenberga, zajętych jest już 240 robotników i robotnic. Robotnice pracują głównie w gospodarstwie obozowem. Na razie prowadzi się wyłącznie prace przygotowawcze. Ukończono już budowę 28 domów mieszkalnych, dwupokojowych dla robotników. Dotąd mieszkali robotnicy w specjalnie dla nich zbudowanych szałasach. Domy znajdują się na okolicznych wzgórzach. Pozatem ukończono już budowę biur i domów dla urzędników, którzy pozostaną tutaj także po wykończeniu budowy stacji elektrycznej. Domy zbudowane dla robotników, będą potem zużyte dla kolonistów, którzy tutaj osiądą. Pozatem pracuje się obecnie nad budową wielkiej hali maszynowej, gdzie znajdzie pomieszczenie motor Diesla. Na miejsce budowy stacji elektrycznej zwozi się obecnie wielkie maszyny, lokomotywy, wagony, windy ciężarowe i olbrzymie złomy kamienne. Buduje się również drogę, wiodącą do głównego węzła pracy. Stawia się przytem garaż dla automobilów ciężarowych, zwożących z odległych punktów kraju materjały. Około 70 robotników arabskich pracuje około oczyszczenia łożyska Jordanu z kamieni, celem zwiększenia głębokości rzeki.

W obozie musi panować wzorowa czystość. Choroby zdarzają się tutaj rzadziej, niż w okolicznych kolonjach rolniczych. Tydzień roboczy wynosi tutaj 48 godzin.

Również w Hajfie rozpoczęły się ostatnio energiczne prace przygotowawcze dokoła budowy portu. Żydowska prasa palestyńska podkreśla znaczenie tych prac dla Palestyny, wyraża atoli żal, że kierownictwo sjonistyczne nie zdołało osiągnąć należytego wpływu na bieg budowy portu w Hajfie. Koncesję na budowę portu otrzymało pewne przedsiębiorstwo angielsko chrześcijańskie, które nie daje gwarancji zatrudnienia bezrobotnych żydowskich. Pozatem do głównych prac budowlanych mają być zawezwani robotnicy włoscy, podobno specjaliści w budowie portu. Jak wiadomo, grunta w okolicy portu hajfeńskiego należą do towarzystwa żydowsko amerykańskiego „Khilljat Zion". Grunta te obejmują 80.000 dunamów. Znajdują się one w północnej części zatoki hajfeńskiej. Towarzystwo żydowskie czyniło starania u sfer rządowych, by port zbudowano w północnej części miasta na ziemiach żydowskich, a Khilljat Zion zobowiązało się nawet zbudować specjalnie żydowski port handlowy u ujścia rzeki Kiszon, rząd atoli postanowił budować port w południowej stronie Hajfy niedaleko dzielnicy żydowskiej Bat Galim. Inżynierzy rządowi oświadczyli, że w południowej części zatoki morze jest spokojniejsze i że wskutek tego prace będą mniej kosztowne.

W Hajfie znajduje się już biuro kierujące pierwszemi pracami przygotowawczemi. Prace te wykonują w większości przedsiębiorcy i robotnicy żydowscy, albowiem do prac tych potrzeba fachowców, a fachowcami są w Palestynie wyłącznie Żydzi. Właściwe roboty około budowy portu w Hajfie rozpoczną się z początkiem kwietnia, a wówczas towarzystwo, posiadające koncesję, rozdzieli prace pomiędzy poszczególnych przedsiębiorców. Już obecnie wiele przedsiębiorstw żydowskich stara się o uzyskanie pracy. Oczywiście konkurencja robotnika arabskiego odegra i tu taj bardzo wydatną rolę. Wprawdzie w statucie o budowie portu w Hajfie jest zaznaczone, że płace robotników mają stać na wyżynie „płac ludzkich", ale punkt ten jest niedość jasny, by mógł zadowolić całkowicie żydowskich robotników.

Port w Hajfie będzie jednym z największych portów na całym bliskim Wschodzie. Ma on być pięć razy większym portem od portu syryjskiego w Beirucie. Przyczyna budowy tak wielkiego portu jest chęć uzyskania wielkiego portu wojennego dla floty angielskiej. Dotąd punktem koncentracyjnym floty angielskiej we wschodniej części Morza Śródziemnego była Malta. Z powodu nazbyt wielkiej odległości Malty od głównych centrów wpływów angielskich (Egipt) portem koncentracyjnym ma być obecnie Hajfa. Niemniej atoli znaczenie portu w Hajfie dla Palestyny będzie olbrzymie. W ten sposób otrzyma Palestyna bezpośrednią łączność ze światem. Dla kolonji żydowskich w Samarji i dla Emek Israel ma port w Hajfie pierwszorzędne znaczenie. Fakt zaś, że w Hajfie powstanie port wojenny wskazuje na wielkie znaczenie polityczne i strategiczne, jakie dla Anglji przedstawia Palestyna.

Rozszerzenie koncesji Rutenberga

Jerozolima (ŻAT) „Palestine Electric Corp." które realizuje w Palestynie koncesję Rutenberga, zawarło umowę, na mocy której Tow. Elektryczne w Jaffie ustępuje „Palestin Electric Corp." koncesję na eksploatację prądu wodnego rzeki Auja, otrzymaną od rządu palestyńskiego w r. 1922. Jako rekompensatę „Palestine Electric Corp." odstępuje jaffskiemu tow. elektrycznemu wyłączne prawo zaopatrywania w prąd elektryczny całego okręgu Jaffy na przeciąg 70 lat, t. zn. na cały czas ważności koncesji Rutenberga. W miesiącu lipcu 1928 roku. Towarzystwo elektryczne w Jaffie otworzy w Tel-Awiwie pierwszą stację elektryczną według planów Rutenberga. Stacja ta będzie zaopatrywać w prąd elektryczny Jaffę i Tel Awiw.

Nowy kierownik szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Dr. Izaak Berkson, znany specjalista nowojorski w dziedzinie szkolnictwa, został mianowany dyrektorem departamentu oświatowego przy egzekutywie sjonistycznej w Palestynie. Dr. Berkson przybył tu z przewodniczącą „Hadasy" i członkinią egzekutywy sjonistycznej w Palestynie p. Henriettą Szold i objął już urzędowanie.

Dr. Berkson czynny jest na polu szkolnictwa żydowskiego od roku 1911. Był on dotychczas kierownikiem centralnego Instytutu żydowskiego w Nowym Jorku oraz inspektorem nowojorskiego biura dla edukacji żydowskiej.

Ortodoksi węgierscy a sjonizm

Wiedeń. (ŻAT) Naczelny rabin żydowskiej gminy ortodoksyjnej w Peszcie rab. Kopel Reich nadesłał dziennikowi „Neue Freie Presse" oświadczenie, w którem zaprzecza wiadomości o odbytej konferencji rabinów ortodoksyjnych na Węgrzech. „Nieprawdziwą jest przeto", pisze rabin Reich „również wiadomość, że konferencja rabinów ortodoksyjnych na Węgrzech miała się zajmować kwestją sjonizmu".

Zaprzeczenie rabina Kopla Reicha pozostaje w związku z doniesieniem, że konferencja rabinów ortodoksyjnych na Węgrzech uchwaliła zagrozić klątwą członkom gmin ortodoksyjnych, którzy przystąpią do ruchu sjonistycznego.

STRASZNE POŁOŻENIE ŻYDÓW NA WĘGRZECH

Wiedeń. (ŻAT) Tutejsza „Arbeiter Zeitung" przynosi alarmującą wiadomość z Budapesztu o nowym wzmożonym kursie antyżydowskim pod hasłem „numerus clausus" i o niebywałym ucisku ekonomicznym żydostwa węgierskiego. Dziennik donosi, że z Budapesztu wydala się codziennie rodziny żydowskie osiadłe na Węgrzech już od dziesiątków lat. Prasie nie wolno pisać o tych faktach, aby nie dowiedziano się o tem zagranicą.

„Arbeiter Zeitung" konkluduje, że położenie Żydów węgierskich jest gorsze od położenia jakiejkolwiek innej mniejszości w Europie.

TURYSTOM WOLNO POZOSTAWAĆ W PALESTYNIE TYLKO PRZEZ 3 MIESIĄCE.

Jerozolima. (ŻAT) Obwieszczono tu oficjalnie, że osoby, przybywające do Palestyny w charakterze

---

nie pozostała. Jakiś dziwnie dobry, miękki i łagodny jest naród polski, że jego wodzowie z roku 1918/19 nie mogli mimo dławiącej atmosfery i zamroczenia trucizną nienawiści doprowadzić do katastrofalnych wybuchów, jakich jeszcze świat nie widział. Nasze szczęście jest, że tam niema takich wodzów, a u nas wodzowie natrafili na lud nie krwiożerczy.

Okropne to były czasy. Tak w sejmie, jak i w zależnej zupełnie od sejmu i jego nastrojów administracji państwowej.

Może właśnie administracja państwowa jednak musiała pierwsza, przynajmniej trochę, zawrócić od przepaścistej drogi świadomej i umyślnej eksterminacji, stosowanej wobec Żydów. Administracja jednak musiała spostrzec, że taka polityka może być wprawdzie niezmiernie krotochwilną zabawą, ale jest ona za — kosztowną. Gdybym był wyznawcą marksizmu w pierwszym rzędzie jego teorii o „materjaliźmie dziejowym", według której ekonomiczne stosunki wytwarzają kulturę jako nadbudowę, — gdybym uznawał słuszność tej teorji, to mógłbym metamorfozę rządowego antysemityzmu przytoczyć jako fakt, potwierdzający ową teorję. Antysemityzm rządowy poprostu groził gospodarczą ruiną państwa i jakoś rząd musiał zrobić krok ku — wyższej kulturze...

(C. d. n.)

turystów, mogą przebywać w kraju tylko przez 3 miesiące. Turyści, którzy nie załatwią wymaganych formalności i po upływie terminu nadal pozostaną w kraju, traktowani będą narówni z osobami przekraczającemi obowiązujące przepisy imigracyjne, narażając się na surowe kary.

O POWSZECHNE PRAWO WYBORCZE W GMINIE ŻYDOWSKIEJ W WIEDNIU.

Wiedeń. (ŻAT) W gminie żydowskiej we Wiedniu odbyło się burzliwe posiedzenie z powodu wniosku zgłoszonego przez sjonistów i poalej-sjonistów o wprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego przy wyborach do gminy żydowskiej. Po gorączkowych debatach wniosek ten został odrzucony 16 głosami związku Żydów austrjackich (asymilatorzy) i „Agudy“ przeciwko 15 głosom sjonistów i poalej-sjonistów.

—o—

STOWARZYSZENIA „BNEJ BRITH“ A FILMY ŻYDOWSKIE. Na mocy porozumienia między prezesem trustu filmowego Will. Heysem a prez. Stowarzyszenia „Bnej Brith“ Alfredem Cohenem w Ameryce wszystkie filmy o treści żydowskiej mu szą uzyskać przed demonstrowaniem go szerszej publiczności zgodę loży „Bnej Brith“.

USUNIĘCIE ŻYDOŻERCZEGO PROFESORA. Z Weimaru donoszą, że komisja gospodarcza przyjęła większością głosów lewicy uchwałę o skreśleniu z budżetu etatu profesora Platte, który na uniwersytecie w Jenie wykładał zoologję. Prof. Platte posługiwał się swoją katedrą celem uprawiania nieustannej agitacji antysemickiej i podczas wykładów obrażał Żydów.

ŚWIĄTYNIA SALOMONA W AMERYCE. Architekt H. W. Corbert w Nowym Jorku wygłosił przed gronem uczonych i zaproszonych gości referat, na którym wysunął projekt wybudowania w Ameryce świątyni króla Salomona. Prelegent zademonstrował przytem obrazy z planowanych budynków świątyni ze wszystkiemi szczegółami. Chodzi tu o wybudowanie świątyni z przylegającymi gmachami na terenie obejmującym 47 akrów, co będzie stałą wystawą. Cały plac będzie okolony wielkim murem. Wewnątrz krajobraz będzie tak urządzony aby przypominał krajobraz w okolicach Jerozolimy. Według planu goście zwiedzający świątynię przywdziewają starożytne szaty żydowskie, tak aby dać pełny obraz z czasów króla Salomona.

VAN FRIESLAND MIANOWANY WICE-KONSULEM HOLENDERSKIM W PALESTYNIE. Skarbnik egzekutywy sjonistycznej w Palestynie p. Van Friesland został mianowany zastępcą konsula holenderskiego w Palestynie. Wobec wyjazdu konsula I. H. Kanna z Palestyny, p. Van Friesland objął kierownictwo konsulatu holenderskiego.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Z okazji zaręczyn naszej członkini Bözsi Haber z p. Aronem Gastem gratuluje serdecznie Sekcja Żeńska Ż. T. G. S. „Samson“ w Tarnowie. 3063 z

Z okazji zaręczyn p. O. Bösenstocka z p. Hela Taubenfeldówna serdecznie gratuluje
1453 g O. Kalisch.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przywóz towarów reglementowanych w I. kwartale 1928

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż podania o przywóz towarów reglementowanych w I. kwartale 1928 przyjmować będzie do dnia 17 bm.

Podania wniesione po tym terminie nie będą mogły być uwzględnione.

O import ryżu

Sfery kupieckie, zajmujące się handlem towarów kolonjalnych nie były za tem, by rząd popierał krajowe łuszczarnie ryżu przez udzielanie im ulg celnych i transportowych. Importerzy uważają, że zakaz przywozu ryżu oddał poprostu w ręce niektórym łuszczarniom krajowym monopol na tak ważny artykuł aprowizacyjny, jakim jest ryż. Importerzy uważają, że import ryżu z zagranicy spowoduje stałą zniżkę cen na rynku wewnętrznym.

W tych dniach wręczyła Centrala Związku Kupców Ministerstwu Przemysłu i Handlu obszernie umotywowany memorjał, w którym zbija argumenty łuszczarń, które dążą do spowodowania zakazu importu ryżu. W memorjale tym proszą importerzy o liberalne traktowanie wwozu ryżu. W bieżącym tygodniu została przyjęta na posłuchaniu u p. ministra Kwiatkowskiego delegacja łuszczarń ryżu w osobach: p. dra Waserbergera i E. Mazura dla omówienia powyższej sprawy.

Należy przypuszczać, że Rząd odniesie się do tej kwestji w duchu podyktowanym interesami konsumentów.

—o—

PALESTYŃSKO- POLSKA IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W TEL AWIWIE (Rchow Jehuda Halewi 38, adres dla telegramów Erecpol, Telawiw) komunikuje nam, że chętnie udziela wszelkich informacyj, dotyczących stanu ekonomicznego i finansowego Palestyny, Syrji i Egiptu.

MOŻLIWOŚĆ MIANOWANIA KOMISARZA NAFTOWEGO. W związku z nieudanemi próbami utworzenia kartelu naftowego z udziałem „Polmi-

---

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.).
7 Ciąg dalszy.

— Ech, to ci życie, nasze życie żołnierskie! Masz tobie robotę: niańczyć dzieci na starość! I co tu z nimi począć? Przestraszysz takiego, popchniesz go — już po nim!

— I po jakiego djabła biorą takich szczeniaków? Tyle pożytku z nich, co z tego kota zdechłego.

— No, ale jak biorą, to chyba i musi tak być.

Napiłem się chciwie wody, poczem zasnąłem, nie budząc się aż do rana.

— „A czy rozumiałeś wtedy, co ci żołnierze mówili?“ — spytałem Jerofeja, przypomniawszy sobie bladego, mizernego chłopca, który nigdy się nie stykał z Rosjanami i nie rozumiał ich mowy.

— Coś niecoś rozumiałem i wtedy, dzięki paplaninie jednego z moich kolegów w chederze, który nieźle mówił po rosyjsku.

Spuściłem oczy, żeby się nie zdradzić. Jerofej zaś ciągnął dalej:

— Ci dwaj starzy żołnierze, którzy byli razem z nami w izbie koszarowej, mieli się opiekować nami, jako nasi „dziadkowie“. Byli to dobroduszni, łagodni ludzie, którzy w dosłownem znaczeniu tego wyrazu niańczyli nas jak swoje własne dzieci.

Wyprowadzano nas dwa razy dziennie do apelu, a pozatem byliśmy prawie cały dzień wolni, biegając i bawiąc się na podwórzu koszarowem pod stałą opieką naszych „dziadków“. W ciągu prawie dwóch tygodni nie widziałem nikogo ze swojej rodziny lub krewnych, co bolało nietylko mnie, lecz nawet mego „dziadka“.

— Tamci chłopcy nie mają wcale rodziny ani bliskich, — dziwił się często Pietrow, wskazując na Wowka i Arczyka, — ale ty masz przecież i ojca i matkę. Jak widać, ty ich bardzo mało obchodzisz? A może oni skąpią podarunku dla dziadka?

Słysząc takie słowa od Pietrowa, nieraz zaczynałem płakać.

— No, no, nie płacz, mały. Już nie będę tak mówił. Pal to djabli! — uspokajał mnie dobry Pietrow, który nie mógł znieść dziecinnych łez.

Mieliśmy na sobie jeszcze nasze żydowskie ubrania z domu, które wcale nie harmonizowały z naszemi twarzami bez pejsów i ogolonemi do połowy głowami.

Żołnierze w koszarach śmieli się z naszych chałatów i często pokazywali nam „świńskie ucho“, zbierając poły swoich płaszczów w garści. Złościło to bardzo Wowka, który wciąż nagabywał dziadków, chcąc się dowiedzieć, kiedy umundurują go jak prawdziwego żołnierza i dadzą mu karabin do ręki.

— Widzisz go, jaki prędki! — mówił jego „dziadek“ Siemionow — Karabin daj mu! A bębna nie chcesz?

Nareszcie spełniło się gorące życzenie Wowka. Pewnego dnia zaprowadzono nas do jakiegoś budynku, gdzie leżały całe stosy szarych płaszczów, czapek żołnierskich i butów. W ciągu jednego dnia umundurowano nas wszystkich po wojskowemu. Lecz nasza nowa odzież była zbyt szeroka i długa. Plątaliśmy się w ogromnych spodniach i płaszczach, szare czapki żołnierskie zjeżdżały nam na oczy, zsuwając się aż do podbródka i nie mogliśmy wydobyć rąk z długich rękawów płaszczów, by odgarnąć czapkę. Ciężki płaszcz ciągnął mnie ku ziemi, ogromne buty żołnierskie, dwa razy większe niż moje nogi, dyndały na nich jak dwie kopuły. Gdyśmy się powlekli tak przebrani do koszar przez ożywioną ulicę, przechodnie zatrzymywali się z uśmiechem na ustach i długo patrzyli za nami, pokazując palcami. W koszarach żołnierze witali nas takim głośnym wybuchem śmiechu i gradem szyderstw, że cała nasza trójka wojaków żydowskich z trudnością wstrzymywała się od łez.

— Patrzaj-no, chłopcy! — zawołał jeden żołnierz, wskazując na nas palcem. — Kot w worku!

— Tu tu! — ryczeli inni. — Małpy niemieckie! Pamiętasz: Natural, małpa w mundurze generała, co to jeździła okrakiem na psie!

Ciąg dalszy nastąpi.

nu" (rafinerji państwowej), **nosi się podobno rząd z zamiarem mianowania komisarza naftowego, w** razie nieuwzględnienia jego postulatów przez przemysłowców naftowych.

POROZUMIENIE POLSKO- GDAŃSKIE. Obradująca ostatnio w Warszawie polsko- gdańska komisja uzgodniła już stanowisko w sprawie sądów polubownych, rzeczoznawców i refakcji.

GIEŁDA DRZEWNA. Projekt giełdy drzewnej w Warszawie został całkowicie opracowany i złożony p. ministrowi przemysłu i handlu do zatwierdzenia.

PSZENICA POLSKA. Wśród zamierzeń, jakie znajdują się w planie ministerstwa rolnictwa, zasługuje na uwagę akcja w kierunku zwiększenia zasiewu pszenicy, co do której nie jesteśmy obecnie samowystarczalni i brakuje nam jej rocznie około 2,000 wagonów. Aby otrzymać najlepsze odmiany pszenicy ozimej i jarej, przystosowanej do różnych **sfer klimatycznych w Polsce.** ministerstwo rolnictwa **przeprowadza** na większą skalę odnośne **badania w swoich zakładach** doświadczalnych **i stacjach hodowlanych.**

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA ODDZIAŁU „POLMINU". Z Przemyśla donoszą: W nocy z 6 na 7 bm. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Stanisław Peszkowski, kierownik filji Państwowych Zakładów Naftowych, w swojem mieszkaniu, które zajmował w zabudowaniach „Polminu". Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jedną z przyczyn była spodziewana w tych dniach **lustracja kasowa całego oddziału. Podobno Peszkowski udzielał wielu osobom kredytów których** potem nie zwracano. Według innej wersji **przyczyną samobójstwa miały być niesnaski rodzinne.**

BYŁY POSEŁ „PIASTA" PRZED SĄDEM. Były poseł sejmowy p. August Lizak z powiatu brzeskiego odpowiadać będzie przed sądem powiatowym w Brzesku za obelżywe wyrażenie się o Żydach na stacji kolejowej w Słotwinie Brzesku wobec pewnego pasażera żydowskiego.

AFERA Z MEDALAMI W SOSNOWCU. Do znanych przemysłowców w Sosnowcu zgłosili się ostatnio dwaj osobnicy przedstawiający się za przedstawicieli zagranicznych wystaw przemysłowych. Na cele tych wystaw przyjmowali oni eksponaty i wpłaty dolarami i wekslami, obiecując udzielenie odznaczeń i dyplomów. Istotnie po pewnym czasie przybył do Sosnowca „generalny przedstawiciel międzynarodowej wystawy w Paryżu", który miał „osobiście" dekorować odznaczone firmy. Okazało się atoli, że cała sprawa z medalami jest oszustwem, a sprytnymi oszustami są kapelmistrz 23 pułku artylerji polnej w Będzinie i niejaki Rubinstein z Torczyna na Wołyniu. U obydwu znaleziono większe sumy, pobrane u przemysłowców.

Wiadomości z kraju

Akcja na rzecz Keren Hajesod w Rzeszowie

W niedzielę dnia 4 bm. rozpoczęła się pod kierownictwem delegata Centrali Keren Hajessod w Jerozolimie Dra G. Terlo akcja na rzecz Keren Hajesod w Rzeszowie. Wszystkie ugrupowania sjonistyczne brały udział w akcji, która wydała w ciągu pierwszego tygodnia wcale pokaźne rezultaty, tak w gotówce, jak i w rymesach i wekslach.

Z ramienia Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej współpracowali pp. Alter, Apfelbaum, Chaim, Dr Hopfen, Emmer, Dr Kanarek, Dr Schildkraut, Mgr. Reich, Seiden, Dr Wang i Triuk, z ramienia „Mizrachi" pp. Herz i Tuchfeld, z ramienia „Poale Sjon" pp. Fisch i Sroka, z ramienia „Hitachdutu" Dr Jare.

Przewodnictwo Komitetu Keren Hajesod objął Tow. Jakób Alter, któremu w znacznej mierze należy zawdzięczyć sukces rozpoczętej akcji. Akcja nadal żywo się rozwija i mamy nadzieję, że korzystnie wypadnie.

Jak marsz. Piłsudski wyjechał z Warszawy?

Marszałek Piłsudski w ubraniu cywilnem

Donosiliśmy o wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Genewy. Marszałek Piłsudski wyjechał we środę o godz. 8,45 wieczór. Wedle zwyczaju, panującego w otoczeniu marszałka Piłsudskiego, nie znano prawie do ostatniej minuty dokładnego terminu wyjazdu marszałka z Warszawy. Na pół godziny przed wyjazdem zebrały się na głównym dworcu tłumy publiczności, wśród których było mnóstwo oficerów, posłów i dziennikarzy. W salach recepcyjnych głównego dworca zebrali się wszyscy członkowie rządu z wicepremjerem Bartlem na czele. Prawie cały korpus dyplomatyczny i wielu wyższych oficerów. 15 minut przed odejściem pociągu przybył marszałek Piłsudski z Belwederu w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego, pułkownika Becka i sekretarza ambasady polskiej w Paryżu p. Michała Mościckiego, syna prezydenta państwa, który towarzyszą mu w podróży. Marszałek Piłsudski nosił ubiór cywilny, długi angielski płaszcz z szerokim szalem, zarzuconym na szyji i jasny miękki kapelusz filcowy. Ubiór marszałka Piłsudskiego wywołał wśród zebranych sensację. Marszałek Piłsudski od czasu swego powrotu z Magdeburga w r. 1918 nie nosił innego ubioru, jak skromny mundur strzelecki wzgl. marszałkowski. Bezpośrednio po przybyciu wszedł marszałek Piłsudski do wagonu salonowego prezydenta Rzeczypospolitej, w którym wyjeżdża do Genewy. Z marszałkiem weszli do wagonu minister Knoll i ambasador francuski, Laroche. Po krótkiej rozmowie z obydwoma dyplomatami wyszedł marsz. Piłsudski z wagonu i rozmawiał swobodnie po francusku ze zebranymi dyplomatami. Szczególnie ożywioną rozmowę prowadził Piłsudski z ambasadorem niemieckim Rauscherem i austrjackim Postem.

Nagle dają się słyszeć głosy: „Niech żyje Piłsudski!" Ktoś z publiczności woła: „Niech żyje Piłsudski i rychło do nas powróci!" Marszałek Piłsudski odpowiada na to głośno: „Nie obawiajcie się, wrócę wkrótce, nie mam zamiaru zostać w Genewie". Zwracając się do korpusu dyplomatycznego, dodaje marsz. Piłsudski: „W każdym razie wypoczne sobie przez dwa dni podróży bez dyplomacji i bez rządu".

Pozatem oświadcza ambasadorowi Postowi, że w drodze powrotnej zatrzyma się przez kilka godzin we Wiedniu. „Są tam — powiada marsz. Piłsudski — o ile pamiętam świetne ciastka i kawa".

Punktualnie o godz. 8'45 rusza pociąg wśród okrzyków na cześć marsz. Piłsudskiego.

„Bund" podkopuje byt szkolnictwa żydowskiego

Jak wiadomo, Żydzi stanowią we Wilnie 48 procent ludności. W związku z tem magistrat wileński udzielał w ostatnich latach stałej subwencji na rzecz szkolnictwa żydowskiego we Wilnie w sumie 36 procent z ogólnego budżetu szkolnego magistratu. Subwencje dla szkół żydowskich otrzymywała zazwyczaj organizacja jidyszystyczna, która rozdzielała je wszystkim szkołom żydowskim, a więc także hebrajskim szkołom ludowym. Na ostatniem posiedzeniu komisji oświatowej magistratu wileńskiego zażądał poseł Wygodzki dalszego przyznania szkołom żydowskim 36 procent z ogólnego budżetu szkolnictwa. Wówczas z ramienia „Bundu" zabrał głos p. Aronowicz, który oświadczył, że nie należy udzielać subwencji szkołom hebrajskim. Aronowicz wyraził zdanie, że 36 procent jest bezwarunkowo za dużo (!) dla szkół żydowskich w porównaniu ze szkołami polskiemi. Charakterystycznem jest, że nikt z komisji oświatowej nie wypowiedział takiego poglądu (choć zasiadają tam endecy), lecz tylko p. Aronowicz. W głosowaniu upadł oczywiście wniosek posła Wygodzkiego. Za wnioskiem głosowali Dr Szabad (folkista) i Epstein (ortodoksa). Tak więc szkolnictwo żydowskie dzięki interwencji radnego z „Bundu" otrzyma mniejsze subwencje, niż dotychczas, wskutek czego byt jego będzie zagrożony.

—o—

CO UCHODZI MINISTROWI, TO NIE UCHODZI PREZYDENTOWI MIASTA. Z Łodzi donoszą: Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej frakcje socjalistyczne mające większość w Radzie wystąpiły przeciwko żądaniu związków kupieckich przedłużenia godzin w handlu przed świętami. Również prezydent miasta Ziemięcki, który jako minister pracy zezwolił w swoim czasie na przedłużenie godzin handlu przed świętami, sprzeciwił się obecnie żądaniu kupiectwa. W rezultacie uchwalono zwołać wspólną konferencję przedstawicieli kupców oraz pracowników.

Na posiedzeniu tem zdarzył się również charakterystyczny incydent. Przedstawiciele Bundu i Poalej Sjonu rozpoczęli przemówienie w języku żydowskim, atoli większość PPS nie dopuściła do przemówień w języku żydowskim.

BRZYDKI SKANDALIK W MAGISTRACIE TARNOWSKIM. Tarnowskie „Hasło" donosi o brzydkim skandaliku, który zdarzył się w tamtejszym magistracie. Mianowicie przy otwieraniu ofert, złożonych magistratowi na dzierżawę pobierania opłat za ubój bydła w rzeźni miejskiej, jeden z asesorów spowodował, że magistrat nie otworzył ostatniej oferty jako rzekomo nie tak korzystnej, jak oferta właśnie odczytana. Już po posiedzeniu magistratu zorjentował się jednak burmistrz Dr Kryplewski, że coś nie jest w porządku i kazał otworzyć także ofertę ostatnią. Okazało się, że przewyższała ona o 270 zł miesięcznie ofertę poprzednią, z czego wnioskuje się, że ów asesor miał w tem swój interes, ażeby magistrat nie otworzył ostatniej oferty. Prezydjum magistratu zajęte jest obecnie wyświetleniem tej afery i wyciągnięciem z niej odpowiednich konsekwencyj.

GROŹBA STRAJKU TRAMWAJARZY W WARSZAWIE I W ŁODZI. Tramwajarze warszawscy wysunęli żądanie podwyżki 30 zł na miesiąc i przyznanie 13 pensji. Również tramwajarze w Łodzi żądają 13 pensji. W razie odrzucenia postulatów grożą obydwa związki strajkiem.

SZCZEGÓŁY SENZACYJNEJ AFERY BARONA HAHNA. Donosiliśmy już o aresztowaniu oszusta i szantażysty w jednej osobie, bar. Hahna. Jak się okazuje, bar. Hahn wyłudzał olbrzymie sumy od arystokratów polskich, wśród których cieszył się wielką sympatją, wystawiał fikcyjne weksle, był rzekomym dostawcą ministerstwa spraw wojskowych i td. Śledztwo w senzacyjnej aferze bar. Hahna trwa.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 10 grudnia

Kraków (545 m) 12 Sygnał czasu. 14—15'30 I. kurs spółdzielczy (z Warszawy). 17'20—17'45 Pogadanka dla rodziców i wychowawców prof. Dr K. Lewkowicz, „O zapobieganiu gruźlicy u dzieci". 17'45—19 Transm. z Warszawy. 19—19'15 Płody rolnicze. 19'35—20 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej", wygł. Dr J. Reguła. 20—20'30 Komunikaty. 20'30 Transm. z Warszawy (Koncert). 22'30—23'30 Muzyka salonowa z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 14—15'30 I. kurs spółdzielczy (o g. 14'50 koncert). 17'45—19 Audycja zbiorowa z muzyką (dla młodzieży). 20'30 Muz. lekka (wyj. z operetek). 22'30 Muz. taneczna.

Poznań (344.8 m) 13 Giełda. 17'45—19 Koncert kameralny (Beethoven). 20'30—22 Muz. lekka (m. in. pieśni). 22'30 Muz. taneczna.

Katowice (422 m) 20'30 Koncert. 22'30 Muz. taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16 Koncerty. 19'45 „Franzl" sztuka H. Bahra.

Berlin (483.9 m) 17—18'40 Koncert. 20'30—0'30 „Łączę" słuchowisko.

Monachium (535.7 m) 19'30 Recytacje z J. Wassermanna. 20 Ork. i śpiew. 21'20 Kabaret.

Królewiec (329.7 m) 20'15 Koncert muz. północnej.

Wrocław (322.6 m) 20'10 Wieczór wesoły.

Langenberg (468.8 m) 13'05 i 18 Koncerty. 20'15 Wieczór wesoły do 1-szej mu. tan.

Medjolan (315.8 m) 21 „Don Pasquale", opera Donizzettiego.

WESOŁY KĄCIK

Z NAUK MORALNYCH.

Wystrzegaj się popełnienia morderstwa. Prowadzi ono do kradzieży, a stąd krok tylko jeden do kłamstwa.

DUCHY.

Podczas swego pobytu na Śląsku dowiedział się Fryderyk Wielki o pewnym pastorze, który potrafi wywoływać duchy. Zaciekawiony tym faktem, kazał sobie sprowadzić spirytystę.

— Słyszałem, że umię wywoływać duchy, he?
— Tak jest, wasza królewska mość. Umiem.
— No i co?
— Nic. Nie przychodzą.

ZREZYGNOWANY.

Karol Rössler i Roda Roda napisali przed wojną wspólnie sztukę teatralną, której c. k. cenzura austrjacka nie chciała puścić. Obydwaj autorzy uzyskali audjencję u ówczesnego ministra spraw wewn., aby zaprotestować przeciw decyzji cenzury. Minister przyjął ich bardzo uprzejmie, ale oświadczył stanowczo: „Dopóki Austrja istnieje, sztuka nie będzie nigdzie wystawiona". Roda Roda westchnął, spojrzał na Rösslera i rzekł: „Niema co, Karolu! Trzeba będzie poczekać te kilka tygodni!"

(„A propos").

KRONIKA

Wschód słońca 17 m. 32	Grudzień 10 Sobota 16 Kislew 5688	Zachód słońca 15 m. 25

Posiedzenie komisji politycznej Org. Sjońskiej w Krakowie

We czwartek popołudniu odbyło się posiedzenie komisji politycznej Organizacji ogólnosjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska, przy współudziale delegatów z prowincji. Omówiono problemy odnoszące się do wyborów sejmowych, a dla powzięcia uchwał postanowiono zwołać na najbliższy czas Radę partyjną Organizacji.

Z organizacji Tarbut

W związku ze zbliżającym się ogólno-polskim zjazdem Tarbutu zwiedzą delegaci K. O. Tarbutu następujące miasta w niedzielę, 11 bm.:

Tarnów — M. Szmulewicz,
Chrzanów — O. Silberring.
Dębicę — M. Mühlsetin.
Rzeszów — Benzjon Katz.

Z ramienia zaś org. „Chalucej hasafa Halwrit" zwiedzą:

Nowy Zagórz w sobotę 10 bm. S. Ripp ze Sanoka,
Lisko w niedzielę 11 bm. S. Ripp.
Krosno w niedzielę 11 bm. L. Wilk ze Sanoka.

Uprasza się komitety lokalne o poczynienie wszelkich koniecznych przygotowań.

Wystawianie metryk śmierci wojskowych

Zarząd Główny Zjednoczenia Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. R. P. w Krakowie komunikuje, że na podstawie porozumienia się z Naczelnym Rabinem Wojsk Polskich przy MSWojsk. w Warszawie, będzie możliwe uzyskanie metryk śmierci wojskowych odnośnie do osób poległych lub zmarłych w służbie wojskowej z braku dokumentów urzędowych, stwierdzających śmierć danego żołnierza, przy następujących warunkach, a to: 1) na podstawie zaświadczenia Czerwonego Krzyża o śmierci żołnierza, 2) protokolarnego zeznania świadka śmierci, złożonego przed władzą sądową względnie policyjną (może i starostwem) 3) formalnego aktu „Hetter-Aguny" zezwalającego na ponowne zawarcie związku małżeńskiego, który to dokument jest również podstawą do wygotowania wojskowej metryki śmierci. We wszystkich tu wymienionych wypadkach należy nadsyłać metryki urodzenia i zapodać zawód oraz miejsce stałego zamieszkania zmarłego żołnierza przed wstąpieniem do wojska, jakoteż i stan (wolny, czy żonaty), a to celem uzyskania danych wymaganych przez odnośne przepisy metrykalne dla wypełnienia odnośnych rubryk w księgach metrykalnych Naczelnego Rabinatu W. P.

Wycofanie biletów zdawkowych 2-złotowych

W dn. 28 listopada br. zostało przez Ministra Skarbu podpisane rozporządzenie w sprawie wycofania z obiegu biletów zdawkowych wartości zł. 2. Rozporządzenie to ustala, że bilety zdawkowe emitowane w 1925 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 marca 1928 r. Po tym terminie do dnia 31 marca 1930 r., bilety te będą wymieniane na monety oraz bilety Banku Polskiego w Centralnej Kasie Państwowej, kasach skarbowych oraz oddziału Banku Polskiego. Po dniu 1 kwietnia 1930 r. ustaje wszelki obowiązek wymiany tych biletów.

Jak wynika z powyższego, obiegające zresztą w niewielkiej ilości bilety zdawkowe wartości zł 2 (na dzień 20 lutego br. obieg ich wynosił około zł 13 miljonów), będą całkowicie zastąpione bilonem, względnie biletami Banku Polskiego. Zarządzenie wycofania 2-złotowych biletów jest wynikiem postanowień planu stabilizacyjnego który przewiduje całkowite wycofanie biletów państwowych i zastąpienie ich w połowie biletami Banku Polskiego, w połowie zaś bilonem. Po wycofaniu biletów zdawkowych wartości zł 2, w obiegu pozostaną bilety 5-złotowe, które będą również stopniowo wycofywane z obiegu.

—o—

— HOJNY DAR. P. radca Łazarz Rock złożył w naszej administracji z okazji pierwszej rocznicy zgonu blp. Róży Rockowej: 1000 zł na fundusz błp. Róży Rockowej, 400 zł na Zakład wychowawczy sierót żydowskich (przy ul. Dietla 64), 200 zł na Bursę przy stow. rękodzielników żydowskich (Podbrzezie 6), 200z ł na szpital żydowski, 200 zł na stow. starców i 100 zł na stow. ku wsparciu biednych uczniów wyzn. mojż., — razem 2.100zł.

— SIEĆ ZIMOWEJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Polski Związek Turystyczny prowadzi przez sezon zimowy, pod założeniem możliwych stosunków atmosferycznych, następujące linje: 1) do Kielc (od 15 bm., jako dwurazową komunikacje dzienną rano i popołudniu), 2) Kocmyrzowa—Proszowic, 3) Igołomji, 4) Miechowa—Wolbromia 5) Wieliczki, 6) Myslenic, 7) Zakopanego (od 9 bm.), 8) Nowego Sącza, 9) Kalwarji—Wadowic—Andrychowa—Kęt, 10) Liszek—Czernichowa, 11) Liszek—Alwernji, 12) Rakowic. Wszystkie te linje wykazują dużą frekwencję, a szczególnie nowo uruchomione połączenia jak Kraków—Liszki—Czernichów, lub Kraków—Wolbrom. Dokładnych informacyj o rozkładzie jazdy udziela sekretarjat Polskiego Związku Turystycznego (Szpitalna 36, telefon 1385), oraz kierownik dworca autobusowego przy ul. św. Ducha.

— MOTORÓWKA DO WIELICZKI. Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie donosi: Począwszy od dnia 10 bm. uruchamia się na szlaku Kraków—Wieliczka nową, codziennie kursującą parę pociągów motorowych Nr. Mt 31 i Mt 32. Objazd poc. Mt 31 z Krakowa o godz. 19.41 a poc. Mt 32 z Wieliczki Rynku o godz. 20.05.

— POCZEKALNIA TRAMWAJOWA KOŁO POCZTY. W ostatnich dniach w nowowybudowanym z betonu budynku na plantach u zbiegu ul. Starowiślnej i Siennej naprzeciwko głównej poczty otworzono poczekalnię tramwajową. Prócz poczekalni znajduje się w tym budynku kasa tramwajowa, z której dla wygody publiczności przez cały dzień funkcjonarjusz kolei elektrycznej sprzedaje bloczki i karty abonamentowe. W podziemiach tego budynku mieszczą się ustępy. Na plantach u wylotu ul. Reformackiej i placu Szczepańskiego oddano również do użytku publiczności ustępy podziemne.

— ZAKAZ GROMADZENIA SIĘ SŁUŻBY DOMOWEJ W RYNKU GŁÓWNYM. Magistrat ze względów porządkowych i komunikacyjnych zakazał począwszy od dnia 15 bm. gromadzenia się osób, poszukujących pracy w Rynku Głównym. Z uwagi na szczupłość lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy magistrat przejściowo tolerować będzie gromadzenie się osób poszukujących pracy na Rynku Kleparskim, do chwili pomieszczenia powyższego urzędu w dostatecznie obszernym lokalu.

— Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego, które odbędzie się w poniedziałek 12 mb. o godz. 6-tej pop. w sali Izby Handlowej (Długa 1, I p.) będzie poświęcone odczytowi prof. Tomasza Lulka na temat „Pożyczka stabilizacyjna a podatek majątkowy". Goście mile widziani.

— WŁAMANIE. Izrael Ellberger zam. przy ul. Starowiślnej l. 29 zgłosił do policji, że dnia 8 bm. o godz. 21 włamano się do jego mieszkania przez wytłoczenie szyby w oknie, a następnie oderwanie zamku od szafy. Złodzieje wyjęli z szafy gotówkę 25 dol., 1 złoty pierścionek z kilkoma brylantami wartości 300 zł, 6 łyżek srebrnych wartości 100 zł, pół tuzina nakrycia stołowego ze srebra amerykańskiego wartości 100 zł i większą ilość bielizny, nieustalonej na razie wartości.

— UCIEKAJĄC PORZUCIŁ ŁUP. Markus Tislowitz zgłosił, że dnia 8 bm. o godz. 18 skradł mu nieznany sprawca z wózka ręcznego na ul. Stradomskiej paczkę zawierającą 105 tuzinów skór irchowych wartości 550 zł. Sprawca kradzieży ścigany przez publiczność porzucił skradzioną paczkę w ul. Rabina Meiselsa, sam zaś zdołał zbiec.

— STARUSZKA POD KOŁAMI WOZU. Wczoraj rano wpadła pod koła wozu p. Emma Pogorzelska (lat 71) wdowa po prezydencie sądu, zamieszkała w zakładzie Helclów. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u ofiary nieszczęśliwego wypadku złamanie ręki i kontuzje na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy, p. Pogorzelską przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

—o—

ZMARLI:

Feiga Debora Türk l. 45, Perla Machowicz l. 60. Abraham Palenker l. 28, Izrael Weiss l. 18

Briand w Genewie.



Na obrazku powyższym widzimy Brianda rozmawiającego po wyjściu z posiedzenia Rady Ligi z dziennikarzami.

REFERATY NA PROWINCJI.

TRZEBINIA. W niedzielę 11 bm. przybędzie w sprawach organizacyjnych z ramienia Egzekutywy Org. Sjońskiej w Krakowie tow. Lothar Schneidler z Krzeszowic.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dancing dzisiejszy w salach Tow. Technicznego zapowiada się świetnie. Liczne osobistości i organizacje przyrzekły uczestniczyć. Akademickie korporacje sjonistyczne „Kadimah" i „Emunah", które stale współpracują w naszym komitecie, zapowiedziały swe przybycie in corpore. 34ł

— BNEJ—SJON, ZIELONA 17, I. p. of. Dziś w sobotę zebranie „Plugi Chalucej Hasafa Halwrit" z pogadanką n. t. „Twórczość Achad Haama", prowadzoną przez tow. Dra Perlmuttera. Początek o godzinie 2 pop. punktualnie.

— „MENORAH". Jutro w niedzielę o godz. 8 wieczór herbatka organizacyjna z programem nader urozmaiconym.

— MERKAZ—HACEIKIM (Krakowska 41) Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 7.30 odegrane będzie „Cezajt un Ceszprajt". Komedja w 3 aktach Szaloma Alejchima. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się przy wejściu.

— KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW", Stradom 13. Dziś w sobotę wieczorem zebranie towarzyskie członków. Uprasza się o punktualne przybycie.

— S. K. A. „EMUNAH". Dziś o godzinie 7.30 zebranie Bb. z referatem Bb Fränkla n. t. „Emancypacja Żydów".

ZW. SJONISTÓW REWIZJONISTÓW. Dziś, w sobotę o godz. 2.30 popołudniu posiedzenie Egzekutywy Rewizjonistycznej.

— UROCZYSTOŚĆ BALFOUROWSKA W JAROSŁAWIU odbędzie się w niedzielę 11 bm. w sali „Jad-Charucim" ze współudziałem pp. Dra Maurycego Spatza, Dra Markusa Spiegla z Krakowa i Dra Gur-Arje Terło, delegata jerozolimskiej centrali Keren Hajesod.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Przerażające szczegóły pogromu w Waraždynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 9 12 (D) Jak już doniosłem, ekscesy miały miejsce nie tylko w Waraždynie, ale i w Klausenburgu i innych miejscowościach.

W Klausenburgu huliganie zdemolowali sklepy żydowskie oraz synagogę miejscową. To samo uczynili w Temeszwarze. W potworny, wprost zwierzęcy sposób została znieważona synagoga w Waraždynie. Rodały i modlitewniki wyrzucono na ulicę, wartościowe zaś przedmioty rytualne zostały rozkradzione. Sklepy żydowskie i węgierskie, mimo, iż były zamknięte, zostały doszczętnie zdemolowane. — W klasztorze katolickim, gdzie przygotowane były kwatery dla studentów przybyłych na zjazd, działy się po krwawych rozruchach istne orgje rozpusty i wyuzdania.

Między innemi został dotkliwie pobity przez huliganów pewien obywatel amerykański. — Obywatel ów wystosował telegram do konsula amerykańskiego w Bukareszcie, z zawiadomieniem o bandyckim napadzie. Telegramu jednak tego poczta nie chciała przyjąć!

Interpelacja w węgierskiej izbie panów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 9 12 (D) Członek Izby Panów Koloman Toth wniósł na dzisiejszem posiedzeniu Izby interpelację do rządu, w sprawie krwawych rozruchów antyżydowskich i antywęgierskich na obszarze należącym obecnie do Rumunji. Mówca podkreślił, że Żydzi siedmiogrodzcy musieli srodze odpokutować swe przywiązanie do narodu węgierskiego. Mówca potępił zajścia i domagał się, aby rząd węgierski podjął energiczne środki u rządu rumuńskiego, by nie dopuścić do powtórzenia się krwawych ekscesów.

Przedstawiciel rządu w odpowiedzi zaznaczył, że rząd jest bezsilny wobec wypadków, które dzieją się na obszarze węgierskim wprawdzie, lecz należącym obecnie do Rumunji.

Co opowiada naoczny świadek?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 9 12. (D) Pewien wyższy urzędnik austrjacki (Żyd), który w tych dniach bawił w urzędowej sprawie w Waraždynie Wielkim podał w redakcji „Neue Fr. Presse" następujące szczegóły krwawych rozruchów w tym mieście, których sam padł ofiarą.

Po opuszczeniu dworca — opowiada ów informator — wsiadłem do dorożki, chcąc udać się do hotelu. Po drodze jednak napadli na mnie huliganie, którzy woźnicę usunęli przemocą, mnie zaś samego dotkliwie pobili i zranili. Z trudem udało mi się dostać do hotelu, którego właściciel został, jak słyszałem, również dotkliwie pobity. W hotelu jednak też nie byłem bezpieczny, huliganie bowiem przeszukiwali wszystkie pokoje szukając Węgrów i Żydów. Musiałem się okupić sumą 2000 lei, dopiero wówczas bandyci w czapkach studenckich odeszli. Za 500 lei zdołałem uzyskać eskortę wojskową, pod której osłoną udało mi się wrócić na dworzec. W mieście słyszałem, że podczas rozruchów zostało 10 osób zabitych a około 100 rannych.

Węgry wniosą skargę w Genewie?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 9 12. (D) Z kół zbliżonych do delegacji węgierskiej w Genewie donoszą, iż delegacja węgierska, której przewodniczy premjer hr. Bethlen, rozważa obecnie, czy nie należałoby w związku z krwawemi zajściami w Wielkim Waraždynie wytoczyć skargę przeciwko rządowi rumuńskiemu, przed forum Rady Ligi. Nie wiadomo jeszcze, czy delegacja węgierska powoła się na art. 11 paktu Ligi (ten sam artykuł, na którym opiera się skarga litewska przeciwko Polsce), czy też ustali inną formę wystąpienia w Genewie.

Katastrofalne burze śnieżne na morzu Kaspijskiem

Moskwa, 9 12. PAT. Straty jakie ponieśli rybacy z powodu panujących ostatnio na morzu Kaspijskiem burz śnieżnych wynoszą z górą 6 milj. rubli. Na pełnym morzu uratowano 4600 rybaków. W czasie trwania burzy zamarzło około 20 osób, 705 statków rybackich zaginęło. Lotnicy prowadzą w dalszym ciągu poszukiwania zaginionych statków.

Korona Augusta Mocnego odnaleziona.



Jak już donieśliśmy, odnaleziono przed kilku dniami w Dreźnie przy restaurowaniu kilku sal tamtejszego muzeum historycznego brakujące dotąd insygnia królewskie króla polskiego Augusta Mocnego, a mianowicie koronę, berło i jabłko. Na ilustracji naszej widzimy właśnie koronę królewską.

ROZMAITOŚCI

5.000 dolarów zapłacił za rozmowę z Napoleonem

Bogaty nowojorski bankier Mack Gee padł ofiarą oszustwa ze strony rzekomych spirytystów. Po śmierci swej żony stał się bankier spirytystą. Ale nie zadowolił się tylko rozmową z duchem swej żony, lecz chciał też koniecznie obcować ze sławnemi osobistościami. M. in. marzył o rozmowie z Napoleonem. To jego życzenie spełnił niejaki Colombes, francuskie medjum, który jednak zażądał, by bankier podpisał się na papierze, na którym mają być zawarte pytania jego do Napoleona. Gdy bankier chciał pytania napisać, oświadczył mu Colombes, że to nie jest rzeczą konieczną, albowiem to może tylko nastąpić podczas seansu. Seans doskonale się udał, albowiem zjawił się Napoleon i odpowiadał na wszystkie pytania bankiera. Atoli na drugi dzień skonstatował bankier, że mu z książki czekowej wydarto podpisany już czek na 5.000 dolarów, który to czek podjęty został rozumie się w banku. Tak zapłacił bankier nowojorski za rozmowę z Napoleonem 5.000 dolarów!

Brat Lindera opiekunem córeczki Maksa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9 12. (D) Sensacyjny proces o 3-letnią córeczkę Maksa Lindera — który, jak wiadomo, przed dwoma laty otruł się razem ze swoją żoną — zakończył się onegdaj w pierwszej instancji. Sąd przychylił się do żądania skargi i odebrał opiekę nad dzieckiem teściowej Lindera, pani Peters, przyznając ją natomiast bratu Maksa Lindera. Tego ostatniego zastępował w procesie deputowany i zastępca Francji w Lidze Narodów Paul Boncour, panią Peters zastępował b. premjer i prezydent Republiki, p. Millerand.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Przyjazd min. reform rolnych do Krakowa

Dziś, w sobotę przyjeżdża do Krakowa na uroczystość poświęcenia lokalu krakowskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego minister reform rolnych Staniewicz w towarzystwie b. ministra Ludkiewicza, prezesa rady nadzorczej Banku Państw. Rolnego i T. Staniszewskiego, naczelnego dyrektora Państw. Banku Rolnego.

Włodzimierz Burcew w Warszawie

Wybitny rewolucjonista o konieczności walki z bolszewizmem. — Schwarzbart nie miał nic wspólnego z bolszewikami. — Projekt krymski podyktowany jest względami politycznymi.

Z Warszawy donosi nam nasz korespondent:

Jak wiadomo, przybył onegdaj do Polski znany ze swoich rewelacyj przeciwko prowokatorom b. socjal-rewolucjonista rosyjski, znany dziennikarz i publicysta Włodzimierz Burcew.

W dniu wczorajszym odbyła się w Grand-Hotelu konferencja prasowa, na której p. Burcew w obszernem przemówieniu usiłował przekonać przedstawicieli prasy o konieczności prowadzenia w dalszym ciągu jaknajenergiczniejszej walki z władzą bolszewicką w Rosji.

P. Burcew wyraził swą wdzięczność, że zezwolono mu przybyć do Polski, zetknąć się z przedstawicielami opinji polskiej i w ten sposób wypowiedzieć się co do wspólnych celów Rosjan i Polaków.

Rosja i Polska jako kraje sąsiednie muszą przecież dojść między sobą do porozumienia. My demokraci — zaznacza p. Burcew — zawsze sympatyzowaliśmy z polskim ruchem wolnościowym.

Piłsudski pochodzi przecież z naszego rewolucyjnego środowiska. Razem z nim, z więzienia moskiewskiego w ciągu całego roku gnano nas pieszo na Syberję... Było to w roku 1887. po zamachu na cara Aleksandra III-go...

Pracowaliśmy wówczas w podziemiach razem z Waryńskim, Dębskim, wspólnie walczyliśmy o lepszą przyszłość.

W r. 1920 byłem w Polsce poraz pierwszy. Warszawie zagrażali bolszewicy. Była to ciężka chwila nie tylko dla Polski, lecz dla całej Europy.

Rozmawiałem wówczas z Piłsudskim i z innymi polskimi politykami. Po powrocie do Paryża, na łamach „Obszczeje Dieło" wystąpiłem z gorącym apelem do całej Europy p. n. „Ratujcie Polskę"...

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Burcew zwrócił uwagę na to, że do całego szeregu krajów udało się bolszewikom przedostać „konie trojańskie"... Z wielu stron podkreślają nawet, że bolszewizm nie jest niebezpieczny.

— My jednak twierdzimy, że bolszewizm jest w dalszym ciągu niebezpieczny... W stosunku do bolszewików, którzy uzurpowali władzę w Rosji stawiamy jedno żądanie: precz!

Walka przeciwko nim musi być prowadzona nadal — wszyscy winni nam w tej walce pomóc. Wierzymy, że w Rosji nastąpi katastrofa w bardzo bliskiej przyszłości.

Na rozkład bolszewizmu wskazuje choćby ostatnia walka wewnętrzna w partji bolszewickiej.

Na zakończenie p. Burcew wyraził nadzieję, że może już w niedalekiej przyszłości rząd polski będzie miał do czynienia z nowym demokratycznym rządem rosyjskim, którego dążeniem będzie utrwalenie jaknajlepszych stosunków między obu krajami.

Po przemówieniu p. Burcewa obecni na konferencji dziennikarze postawili mu cały szereg pytań. W odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że w Paryżu istnieje Komitet Narodowy, który jest organizacją centralną emigracji rosyjskiej, prowadzącą walkę z bolszewizmem. Do Komitetu tego nie należą ani monarchiści rosyjscy grupy ks. Cyryla, ani też grupa Milukowa, ani Kiereńskij. Poza Komitetem znajduje się również Milukow, Wrangiel i Denikin.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy w razie zwycięstwa przeciwników bolszewizmu nie podniosą głowy żywioły monarchistyczne, i czy przyszli władcy Rosji uznają granice obecne na Wschodzie p. Burcew odpowiedział, że Rosja demokratyczna nie może uznać wszystkich decyzyj bolszewików i że głos w tej sprawie winno mieć Zgromadzenie Narodowe we Wolnej Rosji.

Na zapytania dziennikarzy żydowskich p. Burcew oświadczył, że może z najzupełniejszą pewnością stwierdzić, że Schwarzbart nie miał nic wspólnego z bolszewikami.

Zapytany o kolonizację żydów na Krymie p. Burcew zaznaczył, że naogół każda kolonizacja jest zjawiskiem dodatnim i pożądanem. Nie wierzę jednak, by bolszewicy sprawę tę przeprowadzili tak, jak należy. — oświadcza Burcew. Kolonizacja na Krymie jest dziełem podyktowanem względami politycznymi. Bolszewicy napewno nie kierowali się w tym wypadku chęcią ulżenia niedoli mas żydowskich, które zostały przecież najbardziej pokrzywdzone po przewrocie bolszewickim.

Rząd rumuński wziął się energicznie

do studentów — chuliganów

Bukareszt. 9. 12. PAT. Powracający dzisiaj uczestnicy kongresu studenckiego w Wielkim Warażdynie otoczeni zostali po wyjściu na dworzec przez oddział wojska i odprowadzeni do koszar, gdzie rozpoczęto przeciw nim dochodzenia. Dzisiaj odbyła się konferencja prezydenta ministrów Bratianu, ministra spraw wewnętrznych Duki, ministra oświaty Angelescu i ministra sprawiedliwości Popescu, prefekta policji i komendanta 4-tej dywizji, celem powzięcia decyzji w sprawie wypadków w Wielkim Warażdynie i w Klausenburgu. Ogłoszono następujący komunikat: „W Wielkim Warażdy nie spokój został przywrócony. Dochodzenia przeciwko demonstrantom są w toku. Powracający studenci demonstrowali także i w Klausenburgu, gdzie wybili wiele szyb. 24 studentów zostało aresztowanych, 16 z nich stanie przed sądem wojennym".

Hakenkreuz, mistyka i aferzysta z pod ciemnej gwiazdy

Pisaliśmy już swego czasu o skandalu, jaki wybuchł w Berlinie nad zwłokami pewnego kupca, którego żona należała d. sekty propagującej zmartwychwstanie zapomocą gorących okładów. Założycielem tej ciekawej sekty jest niejaki, obecnie 70 lat liczący Józef Weissenberg, nazywający sam siebie „arcykapłanem kościoła ewangelickiego" wedle objawienia św. Jana. Prasa przynosi obecnie szczegóły o tym „kościele", a czytając je, mamy wrażenie, że żyjemy doprawdy w mrocznych czasach średniowiecza. Do nabożeństw tej sekty wciąga się też i dzieci, a częścią składową nabożeństw są ... sle seksualne. Członkowie sekty rozbierają się do naga, a następnie zapomocą narkotyków wprawiają się w stan szału. Stary Weissenberg wybudował sobie przed 10-ciu jeszcze laty w miejscowości Seegefeld tzw. altanę miłości, do której wpuszcza się siostry przy akompanjamencie deklamacyj z ewangelji Jana i pieśni kościelnych. Najukochańszą siostrą Weissenberga jest Małgorzata Müller, która jako niepokalana dziewica wydała na świat dwoje dzieci. Ale Małgorzata Müller nie jest jedyną, która może się pochwalić tego rodzaju sukcesem.

A wszystkie te orgje odbywają się na tle wiernopoddańczej miłości dla Hohenzollernów i hakenkreuzlerowskiej ideologji. Zwolennicy kościoła Weissenberga noszą czarno-biało-czerwone wstęgi i przyjmują tylko Aryjczyków. Sekta ta wydaje rozmaite ulotki zaopatrzone w czworobok przedstawiający walkę pruskiego orła z wężem o chorągiew Hohenzollernów. W ulotkach czytamy, że zjawił się pewnego razu Lucyfer który przemawiał przez usta siostry Müller. Odpowiedział mu sam Weissenberg, a podczas jego przemowy wtargnęły niezliczone duchy. Mistrz wówczas zawołał: „Zjaw się duchu marynarki"! Zjawił się ten duch w ciele innej siostry, która przemówiła: „Wróć, niemiecki ludzie, do dawnych barw, albowiem obecne przyniosły ci tylko nieszczęście! Pokój tylko wtenczas zapanuje gdy wszyscy w Niemczech ukorzą się przed czarno-biało-czerwoną chorągwią!"

Tak wygląda hakenkreuzlerowski Mesjasz, który zdaje się być najzwyklejszym oszustem, któremu jednak doskonale się przytem powodzi.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 9. 12. Akcje niejednolite. Dolar nieco mocniej.

Akcje: Bank Polski 154, Małopolski 0.25, Tohan 14, Pharma 1.30, Żegluga 0.28, Zieleniewski 21.80, 22, Trzebinia 0.57, Siersza górnicza 14.40—15, Niemojowski 2.65, Mydło 6.50, Azot 1.61, 1.62, Elektrownia 59 ,61, Krakus 0.31, 0.33, Chybie 6.10.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Zainteresowanie silniejsze Zieleniewskim, Krakusem a w szczególności Elektrownią. Kursa tychże papierów nieco zyskały na poziomie utrzymując się na poziomie mocnym aż do końca zebrania przy większych obrotach. Jedynie nieco słabszą była Siersza górnicza przy większej podaży. Reszta papierów przy minimalnych odchyleniach utrzymana. Ruch na ogół żywszy. Obroty silniejsze.

Na pogiełdziu ruch minimalny. Większość papierów bez tranzakcyj. Mocniej jedynie Dolarówka w płaceniu 66—67, Jaworzno 23.30, 4 i pół proc. l. zast. Banku Krajowego 63.50 za 100 zł i 4 proc. l. z. B. Krajowego 62.50.

Na rynku walutowym sytuacja bez większych zmian. Zainteresowanie nieco większe dla dolara gotówkowego po kursie lekko mocniejszym. Dewizy bez zmiany. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88, czeki bankowo 8.90 1/4—8.90 3/4. Warszawa got. 8.87 1/4—8.87 3/4. czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Katowice got. 8.87 3/4—8.88 1/4. czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany płacił za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 9 bm. (PAT.) **Giełda walut**
Dolary 8·88, sprz. 8·90. kup. 8·86.
Holandja 360·58, 361·48, 359·68.
Londyn 43·52 sprz. 43·63, knp. 43·41
N. Jork 8·90, sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·10. sprz. 35·19. knp. 35·01.
Praga 26·41 sprz. 26·48 knp. 26·35
Szwajcarja 172·20, sprz. 172·65 kup. 171·77
Włochy 48·37, 48·50. 48·25,

Warszawa, 9. 12 PAT. Akcje: Bank dysk. 138, Handl. 123, Polski 155, 154, Zachodni 30, 30.50, Zarobkowy 88, 89.50, Chodorów 179, Czersk 1.05, Wysoka 134, Cukier 80.50, 81, Węgiel 110, 110.50, Nobel bez kuponu 1926 r. 43, Cegielski 48, Lilpop 39.50, 39.75, Modrzejów 9, 9.10, Ostrowiec 87.50, Parowozy 46, Pocisk 2.65, Rudzki 53.75, Ursus 13, Starachowice 66.90, 66.50, Żyrardów 17.50, Zawiercie 35.50, 35.25, Borkowscy 3.80, Haberbusch 157, Pustelnik 3, Dolarówka 64.90, 64.85, 5 proc. konwersyjna 66.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 103.25, 5 proc. kolejowa konwersyjna 62.50, Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 93

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 9bm.: żyto 38 3/4—39 1/4, pszenica 46 3/4—47 3/4, jęczmień browarowy 39 i pół do 41, jęczmień przemiałowy 33—35, owies 32 i pół do 34 1/4, reszta kursów bez zmiany, tendencja słabsza, transakcje nieliczne z powodu braku gotówki.

Giełda wiedeńska

Wiedeń c. 9 t. m. (I. A. I.). **Dewizy**
Amsterdam 286·42, Belgrad 12·47, Berlin 169·01 Bruksela 99·05 Budapeszt 124·01, Kopenhaga 189·90 Londyn 34·55, Madryt 11·05, Medjolan 38·40 Nowy Jork 708·—, Oslo 188·55, Paryż 27·88 Praga 20·97 [illegible] 0·09, Sztokholm 191·1[illegible] Warszawa 79·88—79·66 [illegible] 186·75, amerykańskie 706·25 niemieckie 168·61 polskie —.— [illegible] 20·93, węgierskie 12·96—— **Akcje:** Zieleniewski —·— [illegible] 0 23 Siersza 11 30 [illegible] 7·20 [illegible] 29 — [illegible] 37 50 [illegible] 37·50

Giełda zurychska

Zurych, 9. 12 PAT. Paryż 20.38 1/4, Londyn [illegible], Nowy Jork 5.17 5/8, Belgja 72.40, Włochy 28.07 i pół, Hiszpanja 86.47, Holandja 209.42 i pół, Berlin 123.57 5, Wiedeń 73.05, [illegible] 139.80, Oslo 137.75, Kopenhaga 138.85, [illegible] 71.5, Praga 15.35, Warszawa 58.15, Budapeszt [illegible], Białogród 9.14, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21, Helsingfors [illegible] Buenos Aires 221.50

DROBNE OGŁOSZENIA

BIUROWĄ siłę poszukuję. Zgłoszenia pod „Biuro" do Biura Stattera, Rynek 8. 3058 er

POKÓJ umeblowany, z utrzymaniem lub bez, oddam od 15 grudnia. Wiadomość: Biuro Stattera, Rynek 8. 3059 er

POSZUKUJĘ 1—2 pokoi umeblowanych, z telefonem, ewentualnie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Młode małżeństwo" do Biura Stattera, Rynek 8. 3060 er

ZAMIEJSCOWEJ dziewczyny około lat 15 poszukuję do pomocy przy gospodarstwie i sklepie na wsi, niedaleko Krakowa. Zgłoszenia pod „Uczciwa" do Adm. „N. Dziennika". 3062 x

WIELICZKA, do wynajęcia komfortowe mieszkanie. Wiadomość: p. Rubin, ul. Dietla 71. 3061 sa

KORESPONDENTKA niemiecko-polska, ze znajomością stenografii, buchalterji i pisząca na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Korespondentka". 4730

LOKAL SKLEPOWY o 3-ech wystawach w dzielnicy VIII. na Kazimierzu, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sklep". 4732

FILATELIŚCI! Wysyłam piękne wybory znaczków zagranicznych. Albumy, — katalogi — najtaniej poleca: Reindl, Tomasza 11. Filatelistyczne Biuro. 1437 g

MARKIZETA na firanki, płótna, stołowizna, chusteczki, wyjątkowo tanio: Baruch Landau, Stradom 17. 1447 g

POWAŻNE osoby, pragnące zająć się ajentura, otrzymać mogą stałe zajęcie za pensją. Zgłoszenia pod „Pilność i wytrwałość" do Adm. „N. Dziennika". 1650 g

SIOSTRA moja, panna, młoda, przystojna, wykształcona, posażna, z dobrej rodziny, mająca 3 pokojowe mieszkanie urządzone, pozna pana na odpowiedniem stanowisku. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Sienna 12, Kraków, pod „Przeznaczenie". 1455 g

AKADEMIK handlowy udzieli pożyczki długoterminowej lub wynagrodzi solennie za pośrednictwo w uzyskaniu posady biurowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Poważne". 3053

UCZNIA, który pracował w drukarni przy maszynach, poszukuje. Zgłoszenia: „Prasa", Karmelicka 16, pod „Zdolny". 3052

POSZUKUJĘ spólnika do prowadzenia handlu kolonjalnego oraz wyszynku, ewentualnie wydzierżawię. Zgłoszenia: Trafika Kram Krakowska 17. 1454 g

W ZATORZE w Rynku (obok sądu, poczty, kościoła) do wynajęcia lub sprzedania dom o 5-ciu ubikacjach, koncesjonowany na wyszynk piwa, kawy, herbaty i t. d., z obszernym sklepem, wygodnem mieszkaniem i ogrodem. Zgłoszenia: Lipschütz, Zator. 1435 g

RAMY do obrazów, SZYBY okienne, lustra, najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. (Dom kina Nowości). 1275 er

ZABAWKI, gry towarzyskie, pudry, perfumy, poleca najtaniej: Skład Zabawek, Starowiślna 21. Dom „Kina Nowości". 3042 er

BONY, SŁUŻĄCE, KUCHARKI, poleca: Berta Eisenberg, pośrednictwo posad, Katowice, ul. 3-go Maja 11. Tel. 1665. 2638 sse

FARBUJĘ włosy nowym sposobem, środkami bezwzględnie higjenicznymi, — nieszkodliwymi, w Polsce jeszcze nieznanymi, nadając im kolor odpowiedni (popielato-blond, złoto-blond). Włosy siwe utlenione przez stosowanie nieodpowiednich środków, zniszczone lub chore konserwują się znakomicie, zyskują siłę rozrostu — i zdrowy kolor: Franciszka Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3. 2881 x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulewicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 2756 x

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka poszukiwana. Zgłoszenia: Schenker i Ska, Pańska 9. 3038 x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca WYTWÓRNIA FIRANEK, Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku). II. piętro. 462 x

ZAKOPANE
Pensjonat „Radjan"
ul. Chałubińskiego
(zarząd Berenbaumówny)
po gruntownym remoncie poleca jeszcze kilka wolnych pokoi — Kuchnia warszawska wykwintna. Ceny przystępne. 2910 x

ZAKOPANE
Pensjonat „ZDRÓJ"
E. LUSTIGA
gruntownie odnowiony poleca komfortowe pokoje z balkonami, łazienki, tarasy. Kuchnia smaczna i obfita. 2?6 x

Dla mojej siostry
młodej przystojnej, wykształconej, która ma 3 50 dolarów posagu w gotówce poszukuję męża przystojnego z akad. wykształceniem na stanowisku. Poważne nieanonimowe zgłoszenia pod „Hazard" do Admin. N. Dz. ?057 x

„DYWAN"
fabryka dywanów i kilimów
Kraków-Podgórze
ul. Kingi 2 linja tram. 3
poleca
DYWANY i KILIMY
Kilimy i dywany, tanio.
Kupujemy dywany do naprawy, perskich i kilimów

JADALNIE
SYPIALNIE
GABINETY
SALONY
KLUBY
GALANTERJA
OTOMANY
DYWANY
CHODNIKI
BROKATY
FIRANKI

Dom meblowy M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 5. — Tel. 4136
Udogodnienia przy kupnie

PORTJERY
KAPY
SERWETY
NARZUTY
PLEDY
ŁÓŻKA metal.
WÓZKI dziec.
MATERACE
KOLDRY
KOCE itp.
TOWARY
590 er

FIRANKI tanio we wszystkich gatunkach hurtownie i częściowo poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ Kraków **Grodzka 71** kotowy sklep

TYLKO

16 gr.

kosztuje pranie kołnierza z połyskiem fasonowym w

PRALNI i FARBIARNI

„CZYSTOŚĆ"

KRAKÓW-PODGÓRZE
ul. Dąbrowskiego 1

Sklepy własne: ul. Sławkowska 23, ul. Kołatek 5, ulica św. Sebastjana L. 3

29? 3sr

Reflektanci na zastępstwo pralni zechcą się zgłaszać pisemnie.

Telefon 82. **ZAKOPANE** Telefon 82.
HOTEL PENSJON „DWOREK"

Polecam po gruntownem odnowieniu swój rytualny pensjonat, otoczony lasem szpilkowym o słonecznych pokojach urządzonych z komfortem ciepła i zimna woda. Duża leżalnia do werandowania, koncert radjowy i piano — 2 minuty od stacji.
3 54z **Józef Ekri ch.**

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

BIURO SPEDYCYJNE
2711x **„ATLAS"**
w Krakowie, ul. Gertrudy 27. Tel. 4787
uskutecznia wszelkie zlecenia spedycyjne.



Jednorazowa próba przekona każdego o dobroci:

Kawa palona Santos Prem	1/2 kg.	Zł. 4 —
„ „ Extra Prem	1/2 kg.	Zł. 4·80
„ „ Cejlon ang. I.	1/2 kg.	Zł. 7·20
„ „ II.	1/2 kg.	Zł. 6 —

Poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE — MAŁY RYNEK.

NADESZŁY NOWE FASONY PARYSKIE
na płaszcze i suknie damskie
do pracowni „Ogniska Pracy". Kraków, ulica Mikołajska L. 9, II. p. — Zamówienia przyjmuje się między 11—1 z wyjątkiem sobót.

BLEDNICE niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego** 2607x **Wino chinowo-żelaziste** na maładze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach — Cena za Fl. 4·25 Zł. pół 2·40 — We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.** Laborator chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski Tarnów.

Wszelkie zamówienia
w zakres bieliźniarstwa i haftu wchodzące przyjmuje i wykonuje nader starannie pracownia **Ognisko Pracy, ul. Mikołajska 9, II. p.** od 11—1. 27?x

Zawiadomienie.

Wielki wybór najnowszych dzieł
z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybel, Central, Bücher, Kultur-Liga Harz i R. Löw
321bp z Wilna poleca
Księgarnia Judaistyczna Simche Trink
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.
Najdogodniejsze warunki spłaty

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana